Nr. 188. Piątek 3 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23 lipca b. r. mianować najłaskawiej radcę górniczego Henryka Wachtla w Krakowie starszym radcą górniczym.

W Chocimie na Bessarabii sprawdzono ze strony c. k. Starostwa Borszczowskiego istnienie księgosuszu. Z tego powodu zarządzono wedle postanowienia §§. 4 i 27 ustawy z dnia 29 czerwca 1868, $22^5/_{10}$ kilometrowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu borszczowskiego: Kozaczówkę, Okopy, Boryszkowce, Bielowce, Kudryńce, Paniowce, Zawale, Trubczyn, Dźwinogród, Łatkowce, Babińce, Dźwiniaczka, Michałówka, Wołkowce nad Dniestrem, i zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Kudryńcach. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 sierpnia.

Uchwała ostatniej wielkiej rady ministrów w Wiedniu daje hr. Andrassemu w sprawie mobilizacyjnej tak rozległe pełnomocnictwo, jakie otrzymać może tylko minister spraw zagranicznych, który szczegółowo przedstawił kierunek i cele swojej polityki, a zarazem uzyskał dla niej bezwarunkową aprobatę wszystkich doradzców korony. W radzie ministrów wzięli udział obok ks, Auersperga i br. Pretisa także węgierscy ministrowie Tisza i Szell, więc była tam reprezentowana jedna i druga połowa monarchii z swojemi interesami i dążnościami, więc polityka hr. Andrassego wobec sprawy wschodniej wolną jest odtąd od zarzutu, jakoby chwiała się między dwoma kierunkami odpowiadającemi dualistycznemu ustrojowi monarchii. W polityce zagranicznej dualizm okazał się na szczęście tylko formą konstytucyjną, nie wywierającą szkodliwego wpływu na łączność celów i interesów nawet w chwili, gdy w zakresie spraw wewnętrznych w skutek niezałatwionej dotąd ugody, harmonia zdaje się być do gruntu zachwianą. Ostatnia rada ministrów poświęcona sprawom zagranicznym, niczem nie przypomniała, że Austrya i Węgry stanowią dwa odrębne organizmy państwowe, które cały rok z tak małym skutkiem układają się o warunki wspólnego pożycia ekonomicznego na dalszy okres dziesięcioletni. Jestto dobra wróżba dla końcowego okresu rokowań ugodowych.

Cierpliwość Rossyi jest wielka, skoro dotąd angielskie rewelacye o okrucieństwach popełnionych w Bułgaryi i Armenii na ludności mahometańskiej nie wywołały w Petersburgu ostrej reklamacyi. Druga serya aktów dyplomatycznych przedłożonych parlamentowi angielskiemu w tej sprawie jest jeszcze drażliwszą dla Rossyi niż pierwsza, gdyż wyraźnie wskazuje miejscowości, gdzie popełniono okrucieństwa i opisuje szczegółowo, jak się pastwiono nad ofiarami tureckiemi. Akta dyplomatyczne, choćby to nawet były tylko raporty konsulów, znaczą więcej niż wszystkie dotąd napisane artykuły dziennikarskie, bo jeżeli rząd przedkłada takie akta parlamentowi, to nawet nie dodając żadnego komentarza przyznaje się do solidarności w oskarżeniu. Zatem nie konsul z Szumli i nie generał Kambell lecz gabinet Disraelego oskarża Rossyę w obec parlamentu angielskiego a pośrednio w obec Europy o jaskrawe podeptanie tych samych zasad humanitarnych, w których imieniu armia rossyjska wyruszyła przy końcu kwietnia z Kiszeniewa ku Dunajowi, ażeby kres położyć barbarzyństwu tureckiemu. O takiem oskarżeniu możnaby prędzej powiedzieć to, co powiedziano o ostrej odpowiedzi angielskiej na manifest wojenny cara, t. j. że w Petersburgu powinna wyjść reklamacya, równająca się w tonie i konkluzyi wypowiedzeniu wojny, albo że należy milczeć i czekać na sankcyę zwycięstw dla faktów dokonanych. Ks. Gorczakow milczy dotąd, nie zważając na to, że milczenie w takich razach bywa uważane za dowód przyznania się do winy. Milczenie dyplomacyi rossyjskiej jest zapewne dziełem wyrachowania politycznego, które na tem polega, ażeby nie Rossya lecz Anglia wystąpiła w roli strony wyzywającej. Turkom nie wiele na tem zależy, kto będzie wyzywać a kto będzie wyzwany. Ich celem jest wywołanie starcia między Rossyą a Anglią, a temu celowi odpowiadają wybornie oskarżenia o okrucieństwa, popełniane przez tych, którzy mieli wystąpić w roli bohaterów humanitaryzmu. W wysełaniu biuletynów z teatru wojny Turcy są i niedbali i niezręczni, co pokazało się n. p. po bitwie pod Plewną, której doniosłość odsłoniły dopiero biuletyny strony pobitej t. j. Rossyan. Za to w podnoszeniu wszelkich nadużyć i okrucieństw Turcy są bardzo zręczni i nikomu nie dają się wyprzedzić. Jestto jeden z objawów niepospolitego sprytu, który turecka dyplomacya okazała w ciągu całej katastrofy wschodniej.

Z Francyi nawet odzywają się już głosy, że walka wyborcza nie będzie ani ostatniem ani najcięższem przesileniem konstytucyjnem. Nie można wystawić stosunkom konstytucyjnym Francyi świadectwa smutniejszego. Jeżeli przesilenie, które zaczęło się od rozwiązania Izby, i wkrótce potem pociągnęło za sobą zupełny przewrot w całym administracyjnym personalu Francyi, doprowadziło już teraz do bezpośredniej ingerencyi naczelnika państwa w agitacyi wyborczej a skończyć się ma zapamiętałą walką stronnictw przy urnie wyborczej, — jeżeli powtarzamy takie przesilenie ma być nie ostatniem i nie najcięższem, to już niema innej drogi wyjścia jak wojna domowa lub w najlepszym razie zamach stanu. Czy większość nowej Izby będzie republikańską czy konserwatywną, nigdy nie będzie istnieć zupełna harmonia między gabinetem a parlamentem, w pierwszym razie dlatego, że marszałek Mac-Mahon nie myśli kapitulować przed Gambettą, choćby nawet Gambettą otoczonym przez 363 republikańskich satelitów z mandatami poselskiemi, w drugim razie dlatego, że między bonapartystami a innemi frakcyami konserwatywnemi nie da się już pomyśleć harmonia na wspólnym neutralnym gruncie. Zamach stanu musi się w tej chwili wydawać jedynie zbawienną myślą nawet takim politykom francuskim, którzy dotąd ani na krok nie chcieli zboczyć z drogi legalnej. Zamach stanu liczy może w tej chwili dwa razy tyle zwolenników, ile ich posiadał zaraz po 16 maja, ale między tymi zwolennikami niema pewnie marszałka Mac-Mahona. Gdyby marszałek myślał o zamachu, już w tej chwili nie istniałaby konstytucya lecz dyktatura z terminem egzystencyi do r. 1880 i z programem plebiscytowym, który w r. 1880 miałby wyjść w wykonanie. Marszałek Mac-Mahon wytrwa niewątpliwie na drodze legalnej, nie da się uwieść podszeptom Rouhera lub St. Paula i do r. 1880 pozostanie tem tylko, czem był dotąd, t. j. naczelnikiem państwa szukającego dopiero formy rządu, odpowiadającej swoim potrzebom i stosunkom. Ale w r. 1880 ustaje ta ostatnia rękojmia

1)

SZKOT PUSZKARZ

OBRAZEK Z XVII STULECIA

I.

Szlak kuczmieński.

Ojcowie nasi pragnęli Bar uczynić kluczem pozycyi, aby wstrzymać zapędy dziczy plądrującej Podole, dać przytułek i schronienie ziemianom osiadłym na szlaku. Szlaki te w XVI zwłaszcza stuleciu były przedmiotem ciągłych studyów. uczono się bardzo pilnie geografii dróg tatarskich, Zanoni nawet w swym atlasie kierunek ich wskazał.

Jeden z główniejszych szlaków, kuczmieński, przerzynał kresowy Bony nabytek, i mówiono o nim „że o Bar błotnisty bodzie." Podnosił się on od trzęsawisk Kodymy, z równin sawrańskich, przebiegał województwo bracławskie w okolicy Komargrodu, Tymanówki i Nesterwaru, pod Stanisławczykiem wkraczał na Podole, tutaj pod Bar przechodził, na pola Czarnego Ostrowia wypływał i między Trembowlą a Złoczowem ginął zupełnie...

Ile pragnień i żądz przemknęło wzdłuż tego pasa ziemi znaczonego kurhanami, ile łez i krwi wylano, zrozumieć dziś nawet tego, a tem bardziej obliczyć nie potrafimy!....

Tłuszcza pohańców, wkraczająca pod sztandarem zniszczenia, wypleniała wszystko wzdłuż szlaku... Ziemianie z hasłem: życie za życie — rzucali się na rabusiów... Wsie i dobytek skrzętnością rolnika nagromadzony szły z dymem, lud dostawał się w łyka, stada koni i wołów gnano do Perekopu albo na Budziak, albo na Wołgę, gdzie dopiero ostateczny następował podział... Tylko okopcone zameczki ciemnym konturem zarysowywały się na łagodnem tle nieba, albo na oświetlonym krwawą pożogą horyzoncie...

Kraj leżał w gruzach; na rumowiskach stada psów szamotały się z gromadą wilków zgłodniałych, wydzierając sobie resztki trupów, znaczących drogę, po której przeszli rabusie...

Zawsze prawie goście owi zastawali nas nieprzygotowanych i wówczas pierwszy ziemianin, czy hetman, czy wojewoda, albo starosta kresowy, na dane hasło trwogi podnosił się, zbierał drużynę i czekał na wracającego, obciążonego łupem nieprzyjaciela.

Orda, jeśli „cała", zwykle wkraczała w ścieśnionych szeregach do kraju, a dobieżawszy do pewnego punktu, dzieliła się dopiero na główny korpus i skrzydła, czyli na kosz i zagony. Ostatnie rozbiegając się w różne strony, ciężyły zawsze ku rdzeniowi, gdzie się znajdował dowódzca — car, chan, albo wojownik znakomity... Małe oddziały wpadały nagle, gościły krótko, zabierały co wpadło w ręce, i z powrotem mknęły stepem, na południe, do rodzinnych aułów. Większe szły powolnie, systematycznie, massą całą.

O tych napadach pełno szczegółów przekazały nam dzieje, wybierzmy jednak ciekawsze, podane przez naocznych świadków — i to nielada świadków, bo dygnitarzy często walczących z Tatarami...

Pierwsze miejsce należy Żółkiewskiemu. W liście do króla z 1615 r. opowiada on, jako car tatarski po noclegu pod Stanisławczykiem, „poszedł mimo sam barski zamek i obnocował milę, minąwszy Bar, nic dotąd w włościach ukrainnych szkody nie czyniąc". Strażnicy na wieży miejskiej czuwający, widzieli, że pohańcy tłumem wielkim płynęli, „pięć godzin zupełnych zegarowych nie przestawając"; a szlak w poprzecznem przecięciu „na dobre strzelanie z łuku był szeroki."

Dopiero z pod Felsztyna car tatarski rozpuścił zagony, które rozwijały się wachlarzowato. Na prawo, z Sukkubejem na czele zasięgły dobrze Wołynia do Zasławia; w lewo z Beterbejem aż ku Podhajcom i Brzeżanom podganiały. Rozpatrzcie się na mapie, a przekonacie się snadno, jak olbrzymie, bo stumilowe ramiona, wyciągnął ten potwór z tysięcy rabusiów złożony.

Ramiona te w szalonym ruchu zakreślając koło, zbliżały się do siebie coraz bardziej a bardziej, uściskiem swoim obejmując ogromny obszar ziemi i zamieniając ją w głuchą pustynię...

Na poskromienie tej tłuszczy stary hetman posiadał tylko 300 ludzi. których poruczył staroście winnickiemu Bałabanowi, bo jemu samemu „chodzić" z taką garstką „nie było odpowiednio godności". Car z koszem nienagabywany posunął się ku Wołoczyskom, ztamtąd między Husiatynem a Skałą dobieżał Dniestru i 15 września stanął obozem pod Chocimiem, gdzie bawił tylko siedm dni, podczas gdy zagony jego plądrowały do połowy października. „Bydeł, stad, a najwięcej, czego się Boże pożal, ubogich ludzi bardzo wiele wzięli w niewolę."

Dostała się wówczas do jassyru szlachcianka, Maryanna Łudzicka, żona wojskiego trembowelskiego, z dwoma urodziwemi córkami. Czy powróciły ztamtąd? Nie umiemy powiedzieć, to tylko nadmienimy, że stroskanemu mężowi i ojcu „na wykupno z niewoli żony jego i dzieci, pewną sumę wyliczyć kazała Rzeczpospolita z skarbu swego". Car więc tatarski, jak to widzimy, swobodnie dokazywał w kraju, szlachta mu odporu nie dała...

Już daleko pomyślniej rzecz się miała w kilka lat później, t. j. w 1623 roku. Przekazał nam szczegóły o niej Stefan Koniecpolski, starosta będziński, który w rodowodzie, ułożonym dla wnuka hetmańskiego, mnóstwo dziwnie pięknych rzeczy pomieścił...

Ciekawy to zabytek stylu, pełen werwy szlacheckiej. Narrator-staruszek gwarzący przy kominku o czasach młodości, ze łzą rozrzewnienia po zmarłych a bliskich, z przebaczeniem w sercu poglądający w przeszłość, nie dumny z powodzenia, ale zasługami rodu szczęśliwy, maluje czasy i ludzi dosadnie. Artysta prawdziwy — a jego opowiadanie — to klejnot czystej wody, bez skazy...

Ale posłuchajcie sami.

— Przyszedł na Ukrainę chan — opowiada starzec młodemu krewniakowi — gdy już dziad waszmości był hetmanem koronnym i panem krakowskim, którego niegotowego, bo wielce chorego zastał na kwarantannie w Barze. Mimo sam Bar szedł. Dziad waszmości obwarowawszy miasto i zamek... a baba waszmości z baszty na przechodzącego chana patrzała... owóż dziad wasz wyszedł za gumna. Cokolwiek miał ludzi, sprawił ich, czekał gotów. Przysłał chan, aby nie strzelano z miasta. Nie strzelano, a on też przeszedł nic nie czyniąc, tylko rzekł:

wewnętrznego pokoju we Francyi i wtedy już wszystko stanie się możliwem, nawet *bellum omnium contra omnes* w krwawem tego słowa znaczeniu. Dopiero to przesilenie będzie najcięższe i ostatnie, ale ostatnio tylko na jeden z tych krótkich okresów dziejowych, w których Francya zazwyczaj wypoczywa po przebytym ataku peryodycznej i niebezpiecznej choroby rewolucyjnej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Plan Abduł Kerima).

Korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* pisze z Razgradu d. 16 lipca: Szukając za główną kwaterą turecką, dotarłem aż do Razgradu. Spodziewałem się, że zastanę w tej miejscowości pełno wojsk tureckich; tymczasem zastałem tam pod dowództwem starego kapitana żandarmeryi tylko kilkunastu *zaptiów*, kompanię baszybożuków i piękną kollekcyę urwisów, jakich jeszcze nigdzie nie widziałem. A przecież zasługiwał Razgrad, położony w pięknej urodzajnej dolinie, zawodnionej rzekąmi Beli i Łom, okolony wysokiemi pagórkami, na których można było usypać bateryę, ten Razgrad, który jest główną siedzibą władz wojskowych i cywilnych, gdzie prócz prochowni są wielkie lazarety wojskowe, gdzie jest główna stacya kolejowa, przecież, powiadam, zasługiwał ten Razgrad na obronę. Przyjechawszy do Razgradu z końmi i pakunkami i chcąc dalej wyjechać do Ruszczuku a ztamtąd ku Jantrze, dowiedziałem się na dworcu kolejowym w Razgradzie, że od dwóch godzin zastanowiono ruch kolejowy między Czarnawodą a Razgradem, albowiem pod Czarnawodą, tudzież na stacyi kolejowej Wetowa, pojawiły się oddziały kozaków. Te oddziały nie zerwały szyn kolejowych ani też nie przerwały drutów telegraficznych; jest to najlepszym dowodem, że ta lekka konnica operowała na skrzydle i na tyłach głównej armii tureckiej. Ta główna armia spędziwszy bezczynnie kilka tygodni nad Jantrą i przypatrzywszy się obojętnie wkraczaniu wroga do kraju, wroga, którego w początkach mogła zgnieść swą przewagą, musiała w skutek nakazu wodza naczelnego ustąpić z swych pozycyj, i cofnąć się na linię Łomu a z tej linii aż do Szumli. Wszystko to stało się bez żadnego rozsądnego powodu, (ostatnie wypadki rehabilitują Abduł Kerima: *Red.)* nie było bowiem dotychczas ani ważniejszej bitwy, w którejby wojska tureckie poniosły klęskę, ani też nie zanosiło się nawet na jaką klęskę. Ni ztąd, ni z owąd dano tedy nakaz cofania się aż do Szumli i oddano w ręce wroga cały kraj wraz z przesmykami bałkańskiemi. To też zastępy rossyjskie, które dotychczas poruszały się z wolna i ociężale, rozwinęły nagle nadzwyczajną czynność i ruchliwość; bez najmniejszej przeszkody posuwały się one ciągle naprzód i rozsyłały na wszystkie strony oddziały kozaków, tak, że obecnie cały kraj jest jakby siecią pokryty temi drużynami. Na wojska tureckie wywarło najszkodliwszy wpływ całe zachowanie się Abduł Kerima. Wojska te, które na wiadomość o przeprawie wojsk rossyjskich przez Dunaj, z niesłychanym zapałem pospieszyły nad Jantrę w marszach pospiesznych, które każdego wojskowego wprawiały w zdumienie, musiały w skutek wyższego nakazu stać bezczynnie, i przypatrywać się obojętnie, jak w ich obliczu nadciągały coraz większe zastępy rossyjskie, jak kozacy, bez najmniejszej przeszkody palili wsie i miasta. Co więcej, wojska te, nie zetknąwszy się ani razu z wrogiem, musiały opuścić najlepsze pozycye! To też opanowało zwątpienie te dzielne wojska a w szeregach zaczęło objawiać się niezadowolenie. Jest to fakt, poparty tysiąckrotnem doświadczeniem, że ustąpienie z pozycyi korzystnej bez poprzedniej walki, demoralizuje wojska daleko więcej, niż przegrana bitwa. Fakt ten sprawdza się w wyższym może stopniu, niż gdzieindziej, w armii tureckiej, albowiem żołnierz turecki świadomy swej dzielności, nie może pojąć, jak można ustąpić z pozycyi korzystnej, nie wyzyskawszy jej należycie i wpada zaraz na domysł, że zdrada odgrywa tu ważną rolę. I zaiste, zgrozą był przyjęty każdy, kto się przypatrywał, w jaki sposób prowadzi Abduł Kerim wojnę i jak idzie na rękę wojskom nieprzyjacielskim. Przypatrzmy się bowiem stosunkom od początku obecnej kampanii. Po przejściu Rossyan przez Prut, podzielono armię turecką ustawioną nad Dunajem na cztery korpusy, a korpusy te ustawiono w bardzo dobrych pozycyach tak, ażeby mogły przeszkodzić przeprawie wojsk rossyjskich przez Dunaj a w razie przeprawy uderzyć na wroga i pobić go zupełnie. Naraz, nie wiedzieć dla jakich przyczyn, porzuca turecki wódz naczelny tę trafną myśl, że niepodobna długo bronić skutecznie linii rzecznej 1.000 kilometrów długiej i powraca do systemu, od dawna bardzo słusznie zarzuconego i potępionego, t. j. do systemu kordonowego. Wiadomo, z jakim skutkiem zastosował Abduł Kerim ten system. Ale zdaje się, „że nawet po szkodzie nie zmądrzał naczelny wódz turecki.“ Mimo przeprawy wojsk rossyjskich przez Dunaj nie nakazał Abduł Kerim korpusom rozstawionym przy ujściu Osmy w Nikopolis, Turtukaj i t. d., korpusom, które jako załogi były zanadto wielkie w tych miejscowościach, ażeby cofnęły się do głównej armii, jak to być powinno, ale przeciwnie, kazał tym korpusom pozostać i nadal w powyżej wymienionych miejscowościach i na tych, już dawno straconych pozycyach, trzymać dalej straż nad Dunajem, podczas gdy armia nieprzyjacielska gospodaruje na dobre w głębi kraju! A armia główna, czyli raczej pewna liczba batalionów zebranych bez najmniejszego ładu, stała całkiem bezczynnie aż do 5 lipca pod Razgradem, Ruszczukiem i w okolicy, podczas gdy w Bieli, punkcie tyle ważnym pod względem stategicznym, punkcie, stanowiącym klucz do pozycyi Jantry. stał tylko mały batalion piechoty, który przez cały tydzień opierał się bohatersko przeważnym siłom rossyjskim, a którego dowódzca wysyłał co godziny depesze telegraficzne do swego bezpośredniego przełożonego, Hassana baszy, z usilną prośbą o nadesłanie posiłków. Hassan basza, mając do dyspozycyi 10 batalionów, zamiast wysłać do Bieli znaczny oddział, odsyłał każdą depeszę komendanta Bieli do swego przełożonego, marszałka Eszrefa baszy. a ten wysyłał znowu te depesze do Achmeda Ejuba, który zastanawiał się głęboko nad tą sprawą przez cały tydzień. Koniec był taki, że wysłano komendantowi Bieli na pomoc jeden batalion wojska i trzy działa, ktore stanęły w zagrożonym punkcie właśnie w chwili, w której wojska rossyjskie, pokonawszy poprzednio waleczny batalion turecki, wkraczały do tej miejscowości. Tymczasem *gros* armii rossyjskiej zajęło prawy brzeg rzeki Jantry, której strome brzegi dominują nad lewym brzegiem. Na silną kanonadę wojsk rossyjskich, skierowaną na obóz turecki, nie mogły nawet odpowiadać wojska tureckie, albowiem Achmed Ejub z wyjątkiem kilku bateryj polowych, zostawił cały swój park artylerzycki w Szumli. To też wojska tureckie musiały ustąpić i ustawić się wzdłuż szlaku wojennego prowadzącego z Ruszczuku do Tirnowy. Rossyanie przeszli natychmiast przez tę rzekę pod Belową, zaatakowali dnia 12 z. m. brygadę Achmeda baszy i po jednogodzinnej walce rzucili tę brygadę w kierunku północnym na główną armię turecką ustawioną pod Trstenik a niepokojoną ustawicznie przez liczne oddziały kozaków. Chociaż armia turecka miała pod ręką działa i chociaż dywizya Aziza, licząca 20 batalionów, z nakazu swego generała miała zamiar uderzyć na wojska rossyjskie, chociaż wreszcie stanął niespodzianie na placu boju oddział konnicy Fuada baszy, mimo to kazał Achmed Ejub, wbrew woli, życzeniu i przedstawieniom wszystkich generałów i pułkowników, cofnąć aię armii tureckiej za rzekę Łom. Odwrót ten uskuteczniono w nocy, na drodze prowadzącej z Tirnowy do Ruszczuku w kierunku północnym aż do Göl-Cziżmeż Haan a z tamtąd po bardzo złej drodze aż do Krasny, gdzie w skutek polecenia Azima baszy, szefa artyleryi armii głównej, przeprawiono działa po moście na prędce zbudowanym. Konnica Fuada baszy stała w Trstenik aż do późnej nocy i musiała stoczyć walkę z ścigającymi ją kozakami, których odparła zwycięsko, wziąwszy do niewoli 6 kozaków i jednego porucznika; następnie cofnęła się wśród ciągłej walki i ustawiła się pod folwarkiem niejakiego Iwana Ciflika, podczas gdy brygady Achmeda i Hassana zajęły stanowisko *en echiquier* pomiędzy Ostricą a Nisowem, tam, gdzie Biały Łom łączy się z Czarnym. W centrum całej pozycyi. na grzbiecie stromej góry, niedaleko Kadikoi, rozbił Achmed Ejub swą główną kwaterę i bawił w niej całkiem bezczynnie przez dwa dni, a następnie, pomimo że z Szumli i z Ruszczuku nadeszło kilka brygad, pomimo że cofające się bataliony wzmocniły jego armię tak. że liczyła przeszło 60.000 żołnierzy (wojska zaś rossyjskie nie miały nawet 40.000 żołnierzy) kazał cofnąć się do Szumli. Odwrót odbył się wprawdzie w największym porządku, ale mimo to musiały mniejsze oddziały wojsk tureckich, które nie wiedziały zgoła nic o odwrocie, staczać ciągłe utarczki z wojskami rossyjskimi, przyczem poniosły znaczne straty. Dnia 15 lipca nadeszła wiadomość do Razgradu, że w obliczu tureckiej straży przedniej, wymordowały wojska rossyjskie mieszkańców dwóch wsi. Wojska rossyjskie stoją w odległości 4 mil od Razgradu“.

Tyle korespondent *Tagblattu*. Zarzuty, jakie on czyni naczelnemu dowództwu tureckiemu obalone zostały w znacznej części świeżemi wypadkami, które dowiodły że plan kunktatorski Abduł Kerima nie był wcale tak niedołężnym, jak powszechnie mniemano.

(Polityka angielska.)

Już przed niejakim czasem doniósł petersburgski korespondent *Pol. Corr.* że koła rossyjskie przypisują ostatnim przygotowaniem wojennym Anglii jedynie znaczenie demonstracyi nie mającej wielkiej doniosłości. Londyński korespondent tej samej gazety donosi w liście z 28 lipca, że i tam panuje przekonanie, iż Anglia nie przedsięweźmie nic stanowczego. Przyczyn takiego zapatrywania podług tego korespondenta należy szukać przedewszystkiem w niezmiernej niechęci ludu angielskiego do każdej wojny a następnie w szczególnym składzie gabinetu angielskiego. W obecnym gabinecie angielskim istnieją aż trzy frakcye, trzy odcienie, które się nawzajem paraliżują i utrzymują w równowadze. Lord Beaconsfield, niemniej minister wojny Hardy i (zmarły w tych dniach) pierwszy lord admiralicyi Ward Hunt byli za rozpoczęciem energicznej akcyi przeciw Rossyi, przeciwnie markiz Salisbury i lord Carnarvon reprezentują politykę neutralności i woleliby się porozumieć z Rossyą. Markiz Salisbury należy do tych dyplomatów, którzy politykę łączą z religią, w czem jednak od Gladstone'a tem się odróżnia, że jest *high-churchman'em* (należącym do kościelnej partyi) podczas gdy Gladstone przechyla się do religijnego fanatyzmu. Markiz Salisbury należy do tej partyi kościelnej, która marzy o połączeniu anglikańskiego kościoła z prawosławnym kościołem rossyjskim. Obok tych wręcz sobie przeciwnych frakcyj istnieje jeszcze w gabinecie angielskim trzecia pośrednia, która się składa z lorda Derbyego, lorda Stratford-Northcote'a i ministra spraw wewnętrznych Crossa. Partya ta stara się ciągle pogodzić dwa prądy. aby bądź co bądź utrzymać jedność i zgodę w rządzie. I tak lord Beaconsfield chciał wysłać flotę wraz z wojskami lądowemi do zatoki Bezika, Salisbury stanowczo się temu sprzeciwiał, frakcya pośrednia wystąpiła natychmiast z kompromisem i ostatecznie wysłano flotę, ale bez wojsk lądowych. Później chciał Beaconsfield wysłać korpus na obsadzenie Gallipoli a w razie potrzeby i Konstantynopola, Salisbury nie chciał nawet o tem słyszeć a wreszcie w myśl propozycyi Derbyego i Northcota wysłano 3000 ludzi na Maltę. Tak więc kwestya zasadnicza, kwestya ostatecznego zachowania się Anglii w obec spraw wschodnich stała się kwestyą drugorzędną, zdaje się, jakoby obecnie chodziło jedynie o wieczne kompromisy mogące przedłużyć egzystencyę gabinetu. To też łatwo pojąć, dlaczego wszystkie kroki rządu mają charakter półśrodków i czczych demonstracyj. Wielu mniema, że Beaconsfield po odroczeniu parlamentu będzie posiadał większą swobodę ruchu. ale ci mylą się bardzo, gdyż koledzy jego stawiać mu będą trudności a z zwyczajami angielskiemi zawsze się będzie musiał liczyć. Lord Hartington tak wyraził się o tem w obec pewnej wysoko postawionej osobistości: „Skoro tylko parlament zostanie odroczony, udamy się w podróż i na polowanie a o kwestyi wschodniej zapomnimy“.

(Z Serbii.)

Skupczyna serbska. jak to można było przewidzieć, przyjmuje wszystkie wnioski przedłożone przez ministerstwo Risticz-Gruicza a ponieważ opozycya ustąpiwszy z Izby, tem samem opuściła pole walki i z 40 członków zredukowaną została na 10, więc skupczyna prawie wszystkie projekta i wnioski uchwali *en bloc*, aby w przeciągu kilku dni módz się rozjechać do domów. Minister Risticz, powiada belgradzki korespondent *Politische Correspondenz*, bynajmniej jeszcze nie porzucił swej zaborczej polityki co do Bośnii i Starej Serbii, a znana jego podróż do Ploieszti miała na celu pozyskanie Rossyan dla tych planów. Jakąkolwiek otrzymał w Ploieszti odpowiedź na tego rodzaju propozycye, w każdym razie nie ulega najmniejszej wątpliwości. że czeka tylko na walne zwycięztwo oręża rossyjskiego, aby znów wystąpić z swym starym programem. Aby zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za nieszczęśliwą wyprawę przeszłoroczną, kazał sobie rząd udzielić absolutoryum z wszystkich kroków zarządzonych podczas zawieszenia skupczyny, niemniej i z wszystkich podczas wojny zrobionych wydatków. Pomiędzy ustawami i układami wydanemi i zawartemi przez obecny rząd a ogłoszonemi w dzienniku urzędowym, znajduje się także tajny układ z 9 czerwca 1876 zawarty pomiędzy Serbią i Czarnogórą, który mimo pokoju zawartego z Turcyą. dziś jeszcze istnieje, dalej układ z 21 sierpnia 1876. odnoszący się do pożyczki zaciągniętej w Rossyi i układ z 13 marca 1877, zawarty z „braćmi Krsmanowiczami“ z Belgradu. w sprawie tymczasowej pożyczki w sumie 100.000 dukatów. Skupczyna odbywająca od 20 b. m. codziennie posiedzenia, unieważniła cztery uzupełniające wybory opozycyjne, ponieważ przeciw wybranym wytoczono śledztwo dyscyplinarne. Na jednem z ostatnich posiedzeń aprobowała skupczyna wszystkie wydatki, jakie zrobił rząd na rzecz Czarnogóry, w gotówce i w materyale wojennym. Rząd przedłożył skup-

---

— Niedźwiedziu drapieżny! a spisz w tej jamie swojej.

...A Murza jeden rzekł:

— Szkodaby go budzić!

...Nie użył z pociechą tego chan; ocknął się ten niedźwiedź; przyszło w nocy kilka chorągwi do niego, puścił się po chanie; doszedł go tak, że musiał pierzchać rydwana... Szkatuły odbiegł — w tej szkatule pancerz i pomagranata z konfektami. Ledwie go Tatarowie przez Dniestr przeprawili, ale ich siła koło niego potonęła. Dziad waszmości *victor* powrócił; na gorączkę pomagranatów zażył, które mu były do zdrowia nie małą pomocą...

Straszne to wszakże były odwiedziny! Czy się one naszym tryumfem czy niepowodzeniem kończyły, zawsze okropne zostawiały ślady.... Ztąd tyle wzmianek u dziejopisarzy spotykamy o nich, że powiązawszy je, moglibyśmy spleść sporą opowieść. Sąsiedztwo Tatar stanowiło słabą stronę Rzeczypospolitej, od czasu jak się zaczęła rozszerzać ku południo-wschodowi. Politycy ówcześni łamali głowę nad stworzeniem pewnych kombinacyj, zabezpieczających granice królestwa od najazdu; a tymczasem ziemianie, wiążąc się jakby braterstwo zbrojne, zadawalniając się skromnym tytułem rotmistrzów, na czele drobnych hufców opierali się nawale... Wiek XV, XVI i większa połowa XVII stanowią jeden nieprzerwany a wspaniały obraz zapasów na rubieży państwa....

Jałowa i lekkomyślna teraźniejszość powierzchownie obeznana z naszą przeszłością, niepojmująca należycie godności w nieszczęściu, wyrzuca praojcom, że w ciemnocie grzęźli. że inne ludy Europy wyprzedziły ich na drodze oświaty i postępu — a nie zastanowi się nad tem, że na dolę praojców tych padła 250-letnia obrona tej cywilizacyi i tego postępu od zagłady...

Wyrzuca pradziadom, że z przeszłości ubóstwo wynieśli, że skarby roztrwonili nie małe... Tak! nie przeczymy, że w sakwie tułaczej grosza nie zostało — ale nie na marne on poszedł, trwoniliśmy go nieustannie na obronę zagrożonej strzechy. Hetmani swoim sumptem utrzymywali wojsko, swoim kosztem wznosili warownie i nasypiska obronne wzdłuż kresów, biskupi trzymali szkatułę otwartą na ścieżaj, a gdy ją wypróżniono, dawali srebra kościelne; ziemianin ubogi, ostatnią łyżkę ofiarował na wykupienie krewniaka z jassyru, ostatnią pamiątkę rzucał na tacę Ojca Redemptora, zbierającego grosz po groszu na jęczących w ciężkiej niewoli....

Wyzuwaliśmy się z dostatków, szafowaliśmy hojnie krwią naszą, toż całe rody składały głowy na pobojowisku u ściany tatarskiej.... Czyż nam było myśleć o zbieraniu grosza, ale miasto bogactw, droższe zostały skarby — bo nieposzlakowanej i ciągłej ofiarności świadectwa...

Kto dzisiejszym łokciem mierzy ówczesne poświęcenie uprzywilejowanego stanu rycerskiego — bluźniercą jest! Odpędzanie wroga niepozwalało ludziom tych czasów ani uczyć się należycie, ani gromadzić dostatków, ani radzić spokojnie... Nawała ciężyła nad nimi jak zmora, jak przekleństwo, straszna była liczbą nie męstwem. „Lud tatarski jest bardzo nikczemny, powiada Bielski, i ledwie połowa ich coby łuki mieli. Pancerzów ani zbroicy żadnej, jedno w siermięgach się włóczą, a który broni nie ma, tedy kość kobylą uwiąże u kija, miasto broniey a tak z tem już idą!“

Ale za to posiadali Tatarzy żarłoczność szarańczy i wytrwałość szarańczy Brak jadła ich nie pokonywał, głód znosili spokojnie, lada kawał podłej kobyliny wystarczał, a gdy i tego zabrakło, dnie całe o głodzie, pragnieniu i chłodzie wytrwać mogli bez szwanku. Przy lada utarczce, kiedy naszych padało dziesięciu, oni tysiące tracili, ale nie na wiele się to zdało, na miejscu poległych występowały jak z pod ziemi nowe napastników chmury z bierną opornością wędrując naprzód i naprzód...

Szkapiny lada jakie. ale wytrwałe i szybkonogie, równie chyżo w kraj się zapuszczały, jak znowu jeszcze chyżej unosiły jeźdźców z niebezpieczeństwa. dźwigając na sobie ciężary nad siły, a przed sobą goniąc tysiące jeńców...

Kraj wyludniony, w lat kilka pokrywał się nową siecią kolonii, dawne sieliszcza i uroczyska jeszcze trawą nie porosły, kiedy na nich bujniejsze i bogatsze wioski siadały. Łatwość ta zasiedlenia dowodziła żywotności, ale po stracie milionów wyczerpać się musiała, wyjałowiała... Kraj ubożał. choć ziemianie nie dawali za wygrane, stali ciągle na straży swoich pustek, koczowali w stepie, jak ich wróg nieprzejednany. uczyli się jego wybiegów, podsłuchiwali jego tajemnic — tatarzeli, kozaczeli potrochę... Pewnie nie dla zysków, pewnie nie z rozkoszy.

Tak było na całem pograniczu, tak było na kuczmieńskim szlaku, który wywołał potrzebę kolonizowania barskiej królewszczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

czynie projekt ustawy o zarządzie i użyciu przeszłorocznej serbskiej pożyczki narodowej, która po największej części została użytą na pokrycie długów państwowych zaciągniętych w kraju i zagranicą. Dalej udzielono ministrowi wojny pozwolenie na wstępne wydatki celem postawienia korpusu obserwacyjnego nad granicą turecką, aby w razie, gdyby Turcy zostali przez Rossyan przepędzeni na terytoryum serbskie, módz ich rozbić. Wskutek tego upoważnienia minister wojny może utrzymywać nad granicą 3000 ludzi i wszystkich żołnierzy regularnych powołać do obozów pod Belgradem, Kragujewaczem, Sabaczem, Smederewem, Negotynem, Krusewaczem i Valjewem na ćwiczenia wojskowe. Obecnie obozują w okolicach tych miast 24 bataliony, które się składają w części z rekrutów w części zaś z starych wysłużonych żołnierzy. Na interpellacyę Miłosława Velijkowicza wystosowaną do ministra wojny, dla czego brygada milicyi kruszewackiej znajduje się nad granicą, odpowiedział Gruicz, że Serbia musi strzedz swej granicy a ze względu na to, że w sąsiednim kraju toczy się wojna, musi być zawsze do boju gotową. Deputowany Jovan Boskowicz i towarzysze postawili w skupczynie następujący wniosek: Celem wypłacenia długów państwowych i rekwizycyj, dochody państwa winny być podwyższone, pensya urzędników zredukowana, nadto powinno być uchwalone zarządzenie przymusowej pożyczki w kraju. Wniosek ten został przekazany komissyi finansowej.

KRONIKA

= **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego odbyło się dziś o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym. Celebrował ks. infułat Mossing w assystencyi licznego duchowieństwa, i w obecności członków kapituły. Dygnitarze rządowi i autonomiczni, rektor i profesorowie wszechnicy, reprezentanci szlachty i rozmaitych zakładów i korporacyj miejscowych, obok bardzo znacznej liczby znajomych i wielbicieli znakomitego męża stanu i obywatela obecni byli na nabożeństwie. Udział publiczności wszystkich warstw naszego miasta był bardzo znaczny — a cały ten uroczysty żałobny akt pietyzmu był pięknem i wymownem świadectwem, jak żywo utrzymuje się tradycya i pamięć niepospolitego męża, który wielkiemi i niespożytemi zasługami swemi tak wybitne zajął miejsce w dziejach naszego kraju.

(x) **P. Antoni Schneider,** znany wydawca *Encyklopedyi Galicyjskiej*, bawiąc w kąpielach w Lubieniu, odkrył kilka cmentarzysk w okolicy, mianowicie w Humieńcu, Porzyczu zadwornem, Zaszkowicach i Zawidowicach, lecz cmentarzyska te dziś zaorane i zasiane, niedostępne były do bliższego zbadania. Daleko szczęśliwiej powiodło się p. Schneiderowi w Lubieniu samym. W miejscu, dziś Gurowszczyzną zwanym, gdzie, jak to wskazują resztki fundamentów kamiennych gliną spajanych, stać miał zamek panów z Lubynia czyli Hubyna, znalazł p. Schneider mnogą ilość pokruszonych popielnic, krzemieni i narzędzi kamiennych. Po dwudniowych poszukiwaniach natrafił p. Schneider na grobowisko, idące w głąb przyległego pola włościańskiego, i wydobył tu sześć popielnic i trzy łzawnice. Wszystkie te naczynia są z ręki lepione i na słońcu suszone, a stojąc długie wieki w czarnej ziemi nader wilgotnej, skruszały tak dalece że za lada dotknięciem rozpadają się. Udało się jednak wydobyć dną popielnicę całą z popiołem i małym talianem krzemiennym. Oprócz popielnic znalazł Schneider kilka pięknych wyrobów krzemienych, a mianowicie klinek okrągło ociosany, nóż krzemienny, kilka strzałek i bełcików, a w końcu szkła prawdopodobnie z fenickim napisem.

— **Policya krakowska** aresztowała w lipcu b. r. 658 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 250 a mianowicie: za rabunek 1, za kradzież 107, za sprzeniewierzenie 4, za oszustwo 8, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 4, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 3, za obrazę straży 11, za powrót z wydalenia 6, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 100, za spieszną jazdę 1, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za stręczenie do nierządu 1, za strzelanie pomiędzy domami 1, za zgorszenie publiczne z §. 516 u. k. 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 174. W szpitalu umieszczono 13. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t. d. 221. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 64 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 48, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 8, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5, za tamowanie przejścia na chodnikach 1, za dręczenie zwierząt 2.

— **Przewodnika naukowego** i literackiego (miesięcznego dodatku do *Gazety Lwowskiej*) wyszedł zeszyt sierpniowy i zawiera: 1) *Po zgonie Augusta II*, przez Klemensa Kanteckiego; 2) *Literatura w Galicyi*, z pamiętników Wł. Zawadzkiego; 3) *Rzeki wałdajsko-sarmackie*, przez W. Nałkowskiego; 4) *Flora leśna w Galicyi* przez Emila Hołowkiewicza; 5) Spisek w r. 1688.

— **O strasznem trzęsieniu ziemi**, które dnia 9 maja wieczorem nawiedziło zachodnie wybrzeża Ameryki południowej, ciągle jeszcze nowe szczegóły podają dzienniki amerykańskie. Już obliczono, że szkody trzęsieniem tem zrządzonej nie pokryje nawet suma 100 milionów franków. Najdotkliwiej dotknęła ta klęska miejscowości Arica, Iquique, Nolle, Antofogasta, Tocopilla i Moxilonnes. W Arica wstrząśnienia następowały jedno po drugiem tak, że niepodobna było utrzymać się na nogach. W przeciągu kwadransa dworzec, biuro telegraficzne, konsulat angielski, legły w gruzach. Cudem prawdziwym nikt przy tem życia nie utracił. Przy ostatnich wstrząśnieniach morze podniosło się o 12 stóp nad zwykły poziom i zalało miasto, niszcząc i zabierając wszystko po drodze. Mieszkańcy i przed nawałem wód zdołali szczęśliwie schronić się do Morro. Wezbranie morza powtórzyło się ośm razy. Droga żelazna została porozrywaną, wagony i lokomotywy woda zabrała. Amerykański parowiec *Waterce* zaniosły fale dwie mile w głąb kraju. W Iquique trzęsienie, które trwało półpięta minut, obaliło domy w jedną kupę gruzów, zburzyło wszystkie warsztaty morskie, oraz wielkie zakłady i magazyny nadbrzeżne. Znikły bez śladu ogromne zapasy saletry Gildemeistra, Ugarta i Zewallesa. W miejscowości Chanaraya, która jest jednem z głównych targowisk guana, z czterystu domów dwa tylko utrzymały się cało. W Molle, jak i w Iquique na domiar nieszczęścia wybuchły pożary, które wprawdzie wylewy morskie ugasiły, za to jednak woda, powracając do swego łożyska, „rozkradła" resztę mienia biednych mieszkańców, unosząc z sobą wszystko, co tylko udźwignąć mogła. W kopalniach guana w skutek trzęsienia runęły sklepienia ziemne, przyczem zginęło trzydziestu robotników. Największe przerażenie budziło trzęsienie w miejscowości Chanaraya, tam bowiem pękała i rozstępowała się ziemia, potworzyły się czeluści 15 metrów głębokie i w ogólności zmieniła się cała powierzchnia ziemi. Około 200 osób podążało tam życie. Nie mniej ofiar pochłonęła katastrofa w boliwijskiej kopalni La Pena Bianca, gdzie urwisko ziemne zasypało robotników. W Cobii, najważniejszem mieście na boliwijskiem wybrzeżu, trzęsienie roztrzęsło do szczętu trzy czwarte domów. Mniej ucierpiały nadmorskie miasta północnej Peruwii.

— **Wycieczka na Etnę.** Książe Genuy, synowiec króla włoskiego, służy obecnie jako porucznik marynarki na korwecie *Cariddi* (Charibdis), strzegącej wybrzeży sycylijskich. Niedawno wylądował książe w Katanii i odbył ztamtąd dnia 21 lipca wycieczkę na Etnę. Orszak bardzo liczny z taborem dwudziestoosmiu towarzyszył księciu aż do Nicolosi, zkąd tenże w towarzystwie 20 osób udał się na szczyt wulkanu. W Casa dei Inglesi przenocowano, a następnego dnia o wschodzie stanęło towarzystwo nad kraterem. Powrót po stromych i przepaścistych stokach góry wulkanicznej do Katanii trwał cały dzień.

— **Przerażający obraz** nędzy i cierpień maluje korespondent *A. A. Ztg.* z widowni wojny nad Dunajem. Korespondent w towarzystwie rysowników angielskich puścił się statkiem *Eveline* z Küstendże w okolice Mangalii, zkąd okręt ten miał zabrać na swój pokład mnóstwo rodzin bułgarskich, które przed Turkami schroniły się na bagna nadbrzeżne i tam o chłodzie i głodzie, kobiety i dzieci, oczekiwały jakiego zmiłowania. We wsi Trankula znaleziono około 1000 ofiar takich, które zrazu nawet lękały się wychylić z szuwarów i powoli dopiero ośmielone zostały do tego. Na kępce leżało 10 nieboszczyków, których jednak nie można było pogrzebać, ponieważ podjazdy tatarskie strzelały do każdego, kto się wychylił z błot. Majtkowie angielskiego statku przepłoszyli naprzód Tatarów, a następnie zajęli się sprowadzeniem nieszczęśliwych Bułgarów na pokład. Przy wsiadaniu do łodzi jednak powstał taki zgiełk i ścisk, tak się tłoczono, ażeby tylko jak najprędzej opuścić fatalne to miejsce, że jedna z łodzi, mieszcząca 45 osób, a w tej liczbie 40 kobiet i dzieci, w oczach całej osady okrętu przewróciła się w odległości 500 kroków od wybrzeża, i wszyscy ci nieszczęśliwi potonęli. Resztę 450 zabrał parowiec na pokład i szczęśliwie przywiózł do Küstendże.

— **Dzierżawca zakładu rulety** w Monaco, znany p. Blanc, zakończył życie w tych dniach w miejscowości Lackerbad, przeżywszy lat 70. Blanc pozostawić miał olbrzymi majątek. Jedyna córka i dziedziczka jego jest zamężną od roku za księciem Radziwiłłem.

— **Chińczycy** oryginalne mają pojęcia o przyczynach klęsk elementarnych i nieszczęśliwych wypadków. Jeżeli n. p. w miejscowości jakiej uderzy piorun i porazi kogo lub wznieci pożar, przełożony mandaryn miejscowy sam natychmiast musi wnieść prośbę o dymisyę, przypisując klęskę swoim własnym błędom. To samo uczynić winien n. p. zarządca laboratoryum, w którem się zdarzył przypadkowy wybuch substancyj zapalnych. Wreszcie i za wszelkie spiski, pomiędzy ludem knowane przeciw prawowitym władzom i istniejącemu porządkowi rzeczy, w pierwszym rzędzie odpowiedzialni są mandaryni i dla tego to rząd centralny nigdy prawie nie jest niepokojony doniesieniami o buntach i opozycyi pomiędzy ludnością.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się przedwczoraj w Smichowie pod Pragą. Żona lekarza Strobla otruła arszenikiem, sinkiem potasu i strychniną sześcioletniego swego synka, czteroletnią córeczkę i najmłodsze swe dziecko, liczące 15 miesięcy. Sama także zażyła truciznę, ale żyła jeszcze drugiego dnia, podczas gdy dzieci już poumierały — Według telegramu z Pragi dnia 2 b. m. umarła już także Julia Stroblowa, nie wyjawiwszy przyczyny okropnego swego czynu.

Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie.

I.

(L) Z trzeciego rocznika wiadomości statystycznych o mieście Lwowie, opracowanego przez p. T. Romanowicza, referenta spraw statystycznych w magistracie, a wydanego niedawno nakładem gminy, wyjmujemy zajmujące szczegóły o własności nieruchomej o domach, czynszach i pomieszkaniach. Materyał, jakie miejskie biuro statystyczne obecnie posiada pod tym względem, jest bardzo niedostateczny, opiera się bowiem na pomiarach z r. 1854, a od tego czasu zaszły tak co do zabudowania przestrzeni użytej dawniej na cele produkcyi rolnej, jako też co do samego stosunku różnych rodzajów kultury, zmiany tak znaczne i nigdzie żadnemi wykazami nieobjęte, że cyfry te mogą mieć dziś tylko historyczną wartość. Według dawnego pomiaru wynosiła przestrzeń gminy katastralnej Lwowa ogółem 5502 morgów, 585 sążni kwadr. miary dolno austryackiej. Z przestrzeni tej były 4580 m. 435 s. użyte na cele produkcyi rolniczej, 397 m. 1553 s. było przestrzeni zabudowanej a 524 m. 197 s. przestrzeni niezabudowanej t. j. dróg, ścieżek, strumieni, stawów, kamieniołomów i t. p.

O wiele dokładniejsze daty ma biuro statystyczne co do budynków i ich użytkowania. Daty swe opiera referent na fasyach podatku domowego czynszowego, złożonych za r. 1875 i do połowy r. 1876 uzupełnionych i sprostowanych. Z fasyj tych wypisywano dla rozkładu czynszowego podatku miejskiego numer domu, nazwisko właściciela, nazwisko czynszownika i wysokość fasyonowanego czynszu. Na tej podstawie mógł autor podać ilość domów, ich własność, użycie na cele prywatne lub publiczne, ilość czynszowników czyli pomieszkań i wysokość opłacanych czynszów. I tak przystępujemy najpierw do wyliczenia ilości domów i ich użycia. W r. 1875/6 liczył Lwów ogółem 2731 domów prywatnych, 44 domów rządowych 37 gminnych, 70 kościelnych, 65 fundacyjnych i zakładowych, razem więc liczył Lwów 2947 domów. Z liczby tej było użytych 2727 na cele prywatne, 26 na pomieszczenie władz autonomicznych, 49 na pomieszczenie władz rządowych, 19 na szkoły, 48 na inne cele publiczne, 78 częściowo na cele publiczne a 531 domów było zamieszkanych wyłącznie przez właścicieli.

Przedmieście krakowskie, jakkolwiek co do ludności zajmuje pierwsze miejsce między dzielnicami, co do liczby domów następuje dopiero po przedmieściu halickiem. Przyczyna tego zjawiska jest ta okoliczność, że halickie, obejmujące bardzo rozległe przedmieście z charakterem prawie wiejskim (Bajki, Wulka i t. d.) ma i absolutnie i stosunkowo najwięcej ze wszystkich dzielnic domów zajętych wyłącznie przez właścicieli. Tu zatem znacznie więcej niż w innych dzielnicach jest domków małych, parterowych, mieszczących tylko jedną rodzinę. Bezpośrednio po halickiem, następuje co do ilości domów przedmieście krakowskie, które pod względem absolutnej ilości pomieszkań stoi na pierwszem miejscu, ma bowiem 4943 czyli 28·72 proc. ogólnej liczby pomieszkań całego miasta. Domów zajętych wyłącznie przez właścicieli, jest tu 86. Na jeden dom wypada tu 6·7 pomieszkań a 38 mieszkańców, na jedno pomieszkanie 5·7 mieszkańców.

Przedmieście żółkiewskie ma o 202 domów mniej niż halickie a mimo to blisko o 300 pomieszkań więcej. Więcej tu niż w halickiem domów wielkich ze znaczniejszą liczbą pomieszkań (średnio 6·4 pomieszkań a 34·9 mieszkańców na dom) pomieszkania zaś mniejsze, skoro średnia cyfra fasyonowanego czynszu stosunkowo najmniejsza a na jedno pomieszkanie wypada 5·4 mieszkańców, więc mniej niż w halickiem. Domów zajętych wyłącznie przez właścicieli, jest tu 70.

Stosunki przedmieścia łyczakowskiego, które co do ilości domów następuje po żółkiewskiem, najbardziej są do halickiego zbliżone. Ma ono po halickiem najwięcej domów zajętych wyłącznie przez właścicieli, bo 137 domów całej dzielnicy; ma z wszystkich dzielnic średnio najmniej pomieszkań, na 1 dom 4·2, najmniej też mieszkańców na 1 dom, bo 23·8. Na jedno mieszkanie wypada tu 5·6 mieszkańców. Najmniej domów liczy śródmieście, w którem ludność w stosunku do domów najbardziej jest ściśnioną, w stosunku do pomieszkań zaś, przeciwnie. Na jeden dom wypada tu 8·4 pomieszkań a 43·2 mieszkańców, na jedno pomieszkanie zaś tylko 5·1 mieszkańców. Tłumaczy się to tem, że przeważają tutaj domy trzypiętrowe o wielkiej liczbie pomieszkań i że w stosunku do ilości domów, mniejsza niż w innych dzielnicach liczba domów zajęta jest wyłącznie tylko na pomieszkania, ponieważ liczne w śródmieściu władze publiczne i zakłady zajmują czy to w całości czy częściowo więcej stosunkowo domów niż w innych dzielnicach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł domowy.

IV.

Szkoła snycerstwa w Zakopanem. Towarzystwo Tatrzańskie, za którego staraniem szkółka ta weszła w życie, uzyskało było już w roku 1875 od c. k. Ministerstwa handlu przyrzeczenie, że dla założyć się mającej szkółki snycerstwa na Podhalu, ustanowionym będzie nauczyciel na koszt skarbu państwa. Jak zwykle jednakże w wypadkach podobnych, łączył się i tym razem z przyrzeczeniem c. k. Ministerstwa handlu warunek, aby gmina dostarczyła potrzebnego lokalu z opałem, oświetleniem i usługą. Warunku tego żadna z gmin okolicy tamtejszej dopełnić nie chciała, w skutek czego założenie szkółki nie byłoby przyszło do skutku, gdyby Towarzystwo Tatrzańskie nie było się zdecydowało ponosić wszystkich kosztów urządzenia i utrzymania szkółki. O własnych siłach jednakże nie mogło Towarzystwo uposażyć szkółki dostatecznie w środki naukowe, ani też dać jej zupełnie odpowiedniego nauczyciela. Funkcye nauczyciela przy szkółce w Zakopanem pełni przeto tymczasowo góral z tamtejszej okolicy, którego Towarzystwo kazało w tym celu wykształcić u artysty rzeźbiarza w Krakowie. Pomimo to uczniowie szkółki, których w jesieni było już 12, przy wrodzonych swych zdolnościach do snycerstwa, robią widoczne postępy, o czem Wydział krajowy miał sposobność przekonać się z okazów prac tychże uczniów, nadesłanych mu przez Towarzystwo Tatrzańskie po zaledwie czteromiesięcznem istnieniu szkółki. Zapoznawszy się z powyższym stanem rzeczy, postanowił Wydział krajowy poprzeć usiłowania Towarzystwa Tatrzańskiego przedewszystkiem przez wznowienie rokowań z c. k. rządem o ustanowienie dla szkoły snycerstwa na Podhalu nauczyciela na koszt skarbu państwa, i to bez względu na to, czy szkółka ta pozostanie nadal w Zakopanem, czy też przeniesioną będzie do innej miejscowości. Nadmienić bowiem należy, że Towarzystwo Tatrzańskie powzięło zamiar przeniesienia szkółki do Poronina, który zdaje się istotnie zasługiwać w tym wypadku z wielu względów na pierwszeństwo. Wydział krajowy tuszy, że rokowania z c. k. rządem tym razem nie pozostaną bez skutku, ponieważ Towarzystwo Tatrzańskie na wezwanie Wydziału krajowego złożyło deklaracyę, mocą której przyjęło na siebie obowiązek dostarczania szkółce lokalu z opałem, usługą i oświetleniem przez lat pięć, a więc w zupełności zastąpiło gminę w dopełnieniu warunku postawionego przez c. k. Ministerstwo handlu. Prócz tego zaś wypadnie zdaniem Wydziału krajowego udzielić Towarzystwu zasiłku z funduszu krajowego na uzupełnienie środków naukowych szkół.

Po tem przedstawieniu stanu rzeczy podnosi Wydział krajowy, że zdaniem jego dalsze kroki w tej sprawie mogą mieć powodzenie tylko w takim razie, jeżeli fundusz krajowy poniesie na rzecz założyć się mających szkółek pewne ofiary. Z własnych funduszów bowiem żadna prawie z wymienionych wyżej gmin nie jest w stanie pokryć kosztów urządzenia szkółki, a w wielu wypadkach nawet dostarczenie lokalu z opałem, oswietleniem i usługą ze strony gmin napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Wiadomo zaś, że c. k. Rząd bierze udział w utrzymywaniu szkół rękodzielniczych przez ustanawianie nauczyciela na koszt skarbu państwa tylko wtedy, gdy zaspokojenie wszelkich innych potrzeb szkół jest zapewnione. Ofiary zresztą, jakieby kraj na ten cel ponieść musiał, nie obciążyłyby zbytecznie budżetu krajowego. Na urządzenie bowiem jednej szkółki i zaopatrzenie jej w środki naukowe wystarczy w przecięciu kwota 1500 zł. w. a. Przewidzieć zaś nie trudno, że nawet przy najlepszych chęciach wszystkich władz, które w rokowaniach biorą udział, corocznie zaledwie w kilku wypadkach sprawa do tego stopnia dojrzeje, iżby szkoła mogła wejść w życie. Wyznaczając zatem na

szkółki rękodzielnicze corocznie 5—6000 zł. w. a. osiągnąłby Sejm w krótkim czasie cel utworzenia sieci takich szkółek, któreby niechybnie wywarły na drobny przemysł krajowy wpływ równie korzystny, jak istniejące już szkółki w Liszkach (Krakowie), Zakopanem, Rymanowie i t. d.

Wydział krajowy stawia zatem wniosek, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do pokrycia kosztów urządzenia założyć się mających szkół tego rodzaju i zaopatrzenia ich w środki naukowe, niemniej do udzielania im rocznych zasiłków na uzupełnienie środków naukowych pod warunkiem, że c. k. Rząd ustanowi dla każdej z tych szkół nauczyciela na koszt skarbu państwa, a gmina lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem przyjmą na siebie obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, a mianowicie dostarczenia lokalu, usługi i oświetlenia.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 3 sierpnia.

Dzień wczorajszy był obfitym w pomyślne dla oręża tureckiego wiadomości. Osman basza odparł we wtorek drugi, spotęgowany atak rossyjski na Plewnę. Sulejman basza za Bałkanem wyparł Rossyan z Eski Sagry, garnizon nikszycki wytrzymał nowy szturm Czarnogórców i zadał im wielkie straty, a nawet Ali Saib notuje powodzenie odniesione nad Czarnogórcami koło Podgorycy. Z tych wszystkich zwycięstw tureckich, najważniejszem jest zwycięstwo odniesione przez Osmana baszę pod Plewną. Wiadomo czytelnikowi, jak wielką przypisywali wagę Rossyanie do tego, aby Osmana baszę, zagrażającego prawej flance armii operacyjnej, wyprzeć ze stanowisk jego między Plewną a Łowaczem. Odparci dwukrotnie 20 i 22 lipca, skoncentrowali przeciw Osmanowi siłę równającą się dwom korpusom i z wielką gwałtownością uderzyli w poniedziałek 30 lipca na pozycye tureckie. Atak nie powiódł się, jak to stwierdziła już urzędowa depesza rossyjska, ale Rossyanie nie dali za wygranę i nazajutrz, we wtorek 31 lipca, jak to przewidywał Osman basza, ponowili bitwę z podwójną zaciętością. Wynik tego drugiego ataku znany jest z wczorajszej depeszy tureckiej. Osman basza donosi, że korpus jego liczący 70.000 ludzi odparł Rossyan zadawszy im ogromne straty 8000 w zabitych a 16.000 w rannych. Swoje straty oblicza wódz turecki na 100 zabitych i 300 rannych dodając, że Rossyanie zupełnie pobici i rozprószeni cofnęli się do obozu. Lubo sam fakt ponownego odparcia Rossyan żadnej nie ulega wątpliwości, to jednak w depeszy o tem świetnem zwycięstwie tureckiem uderzają rażąco niektóre szczegółowe daty. Przedewszystkiem cyfra strat tureckich nie stoi w żadnym stosunku z rzekomemi stratami Rossyan a nieproporcyonalność ta była tak rażącą, że niektóre dzienniki widziały się spowodowane przyczynić *proprio motu* po jednem zerze do liczby zabitych i rannych Turków. My trzymaliśmy się ściśle brzmienia telegramu a sądziliśmy mieć do tego tem większe prawo, że nieraz drukowaliśmy bez zmiany oficyalne depesze rossyjskie, w których nieproporcyonalność strat obustronnych była daleko większą, gdyż na jednego zabitego kozaka i dwa ranione konie kozackie wypadało czasem po kilkaset rannych i zabitych Turków. Tyle dla własnego usprawiedliwienia, chociaż przyznajemy, że korrektura taka nasuwała się sama: bo nawet po podwyższeniu strat tureckich z 400 na 4000 wzajemne straty przedstawiają się w nieprawdopodobnej proporcyi jednego do sześciu. Owóż zdaniem naszem nie ulega wątpliwości, że cyfra ubitych i ranionych Rossyan podaną została dowolnie a to według oryginalnego systemu praktykowanego przez Turków już w zeszłym roku podczas wojny serbskiej. System ten polega na obliczaniu strat nieprzyjacielskich według ilości wystrzelanych nabojów, biorąc przytem do pomocy statystyczne daty i doświadczenia poczynione w dwóch ostatnich wielkich wojnach z lat 1866 i 1870 w których broń odtylcowa już była używaną. Wiadomo, że po skończeniu tych wojen sztaby generalne obliczyły przeciętną liczbę poległych i rannych podług ilości zużytych nabojów i na zasadzie doświadczeń, czynionych w czasie pokoju strzelaniem do tarczy. Otóż Turcy przyswoili sobie ten system i obliczają straty nieprzyjacielskie w sposób następujący: Broń ręczna odtylcowa Henry-Martiniego na pewną liczbę wystrzałów trafia raz celnie, a że się zwykle na jednego zabitego liczy 7—8 rannych, więc porachowawszy wystrzelaną ręczną amunicyę i podzieliwszy ją przez liczbę przeciętną, otrzymuje się sumę porażonych nieprzyjaciół, którą potem już łatwo proporcyonalnie na zabitych i rannych rozdzielić. Że takie obliczanie nie ma podstawy, nie potrzebujemy dowodzić, w każdym razie posłuży ono do wyjaśnienia nieproporcyonalności, jaka istnieje między stratami własnemi podanemi na podstawie rzeczywistego obliczenia, a liczbą poległych nieprzyjaciół, obliczoną na podstawie fikcyi.

Pominąwszy tę nieproporcyonalność strat uderza w depeszy Osmana baszy wzmianka, że Rossyanie pobici i rozprószeni cofnęli się do obozu. Widoczna stąd, że Turcy nie ścigali nieprzyjaciela, co nie byłoby zresztą tak dziwnem, gdy się zważy, że armia ich, lubo zwycięska, dwudniową walką zanadto była znużoną. Ale fakt, że Rossyanie cofnęli się tylko do obozu, zatem na pozycyę zajmowaną przed bitwą, wskazywałby, że klęska ich nie musiała być tak wielką a przynajmniej, że o rozbiciu i rozprószeniu nie może być mowy. Także siła armii tureckiej skoncentrowanej pod Plewną, a podana przez Osmana baszę na 70.000 jest dla nas niespodzianką i nie możemy sobie tego inaczej wytłumaczyć, tylko tem, że Osman basza po nieudałym ataku Schilder-Schuldnera ściągnąć musiał do Plewny armię rezerwową z pod Sofii.

Zwycięztwo Osmana baszy pod Plewną wpłynie prawdopodobnie na zmianę planu, który, jak to pisaliśmy przedwczoraj, nowy wódz naczelny turecki wytknął był sobie pierwotnie. Teraz odpada już potrzeba skombinowanego marszu na Tirnowę, gdyż zwyciężki Osman basza ze swą 70.000 armią sam sobie da radę, a Mehemed Ali basza zwróci się zapewne wprost ku Ruszczukowi, w celu oswodzenia tej twierdzy. Ruch taki wykonany z dostatecznemi siłami, zmusiłby armię oblężniczą rossyjską do niebezpiecznej zmiany frontu i zajęcia pozycyi na linii Jantry, gdzie prawdopodobnie przyjdzie do walnej rozprawy.

Sytuacya na zabałkanskim teatrze wojny jest w tej chwili trochę niejasną. Wczorajszy telegram turecki doniósł, że Sulejman basza wyparł Rossyan z Eski-Saghry. Prywatne depesze *Deutsche Zeitung* mówią znowu, że Reuf basza obszedł przez dolinę kazanłycką pozycye rossyjskie i obsadziwszy ujścia wąwozu Szypki, odciął Rossyanom drogę odwrotu, podczas gdy Sulejman basza w pospiesznych marszach posuwa się ku północy. Według telegramu *Neue fr. Presse* panuje w głównej kwaterze rossyjskiej wielki niepokój o los oddziału zabałkańskiego. Generał Gurko od 26 lipca nie dał o sobie żadnej wiadomości, z czego wnoszą, że komunikacye jego z Bułgaryą naddunajską są przecięte. Ostatnia jego depesza mówiła, że cofa się ku wąwozowi Szypka, opuszczając wysunięte pozycye, i że w tym dniu (26 lipca) miał jeszcze tylko na 8 dni żywności. Zachodzi obawa, aby Gurko nie został zupełnie obsaczony i aby nie był zmuszony do kapitulacyi. Siły tureckie za Bałkanem są według stambulskiego listu do *Czasu* dość znaczne. Czytamy w tej korespondencyi z 21 lipca: „Od czasu przejścia Bałkanu przez Rossyan wyprawiono z tąd do Adryanopola koleją żelazną 27.500 ludzi i 86 armat, co wiem z ksiąg administracyi tejże kolei; 15.000 przybyło tam onegdaj z Sulejmanem baszą. Podług wszystkich wiadomości, jakie tu posiadamy, a między innemi agencyi biura Reutera, miało codziennie przejeżdżać po 6 do 7000 z Dede Agacz; cały korpus Sulejmana wynosi 40.000, na przewiezienie których administracya kolei żelaznej polecenie odebrała. Wszystko to dodawszy do stojących w Adryanopolu i okolicach 8000, siła wojsk tureckich skoncentrowanych tam onegdaj najmniej 50.000 już liczyła, a dziś lub jutro po nadciągnieniu reszty korpusu Sulejmana 75.000 wynosić będzie. Obok miernych fortyfikacyj Adryanopola, które w większej części już ukończono, armia ta może stawić czoło nietylko całej dziś przeprawionej po za Bałkan armii rossyjskiej, ale i reszcie nadchodzących Rossyan.

Wbrew dawniejszym doniesieniom pokazuje się obecnie, że bitwa pod Rasgradem skończyła się pomyślnie dla Turków. Korespondent *Daily Telegraphu* tak o tem pisze z Szumli pod dniem 29 lipca rano: Przybyłem tu właśnie z Razgradu. Walka pod Esirdże półtora mili na zachód od Razgradu na drodze ruszczuckiej przynosi chlubę orężowi tureckiemu. Rossyanie zbliżyli się pod osłoną pobliskiego lasu, napadli na obóz turecki i otoczyli go. Turcy stawiali silny opór, mimo że walczyli przeciw przeważnym siłom. Wśród gwałtownego ognia karabinowego zbliżył się nieprzyjaciel coraz bardziej do szańców obozu tureckiego. Ztąd przypuszczano z początku, że Rossyanie odnieśli zwycięstwo. Ogień działowy i karabinowy był straszliwy, a obiedwie linie walczyły ze sobą w bezpośredniej bliskości. Ale w tem spostrzegł Aziz basza, że Rossyanie wyprowadzili już wszystkie swe siły do boju, podczas gdy on miał jeszcze do dyspozycyi świeży batalion. Stanął więc osobiście na czele tego batalionu i wśród najgwałtowniejszego ognia wystąpił z nim do walki. Przy tej sposobności został zabity. Ale wojska jego postępowały walecznie naprzód. Krótko przedtem został śmiertelnie raniony inny dowódzca turecki Fais. Wojska tureckie walczyły z podziwienia godną wytrwałością, wreszcie udało im się w rzeczy samej odeprzeć Rossyan a po kilku silnych atakach, które przedsięwzięli zwycięzcy już Turcy rozpoczęli Rossyanie bardzo szybki odwrót pozostawiając na pobojowisku 600 poległych i rannych. Ponieważ jednakże noc już była zapadła więc Turcy nie mogli ścigać uciekających. Z tego samego powodu ciało Azisa baszy zostało odnalezione dopiero na drugi dzień rano i z wielu rannymi przywiezione do Rasgradu.

O bitwie pod Łowczą pisze bawiący w obozie tureckim korespondent *Daily Telegraphu*: Osman basza wyruszył w czwartek w nocy z Plewny, maszerował przez Czirkowo (4 mile na południe - zachód od Plewny), pędząc przed sobą przez cały dzień kozaków i w sobotę z świtem dnia uderzył na Łowczę. Rossyanie zajęli tam bardzo silną pozycyę w półkolu, opierającą się po lewej stronie o miejscowość Leven (o $1^1/_2$ mili na południe od Łowczy) a w centrum o miasto Łowczę. Pozycję tę zasłaniała nadto silna artylerya. Turcy wysunąwszy się naprzód wzdłuż miejscowości Radovijan, uderzyli na Rossyan. Najprzód rozpoczął się gwałtowny ogień działowy, podczas którego Turcy posuwali się coraz dalej naprzód. Tymczasem piechota rossyjska usiłowała obejść tureckie pozycye działowe i uderzyć z boku, podczas gdy równocześnie Rossyanie przypuścili także gwałtowny atak na front turecki, aby odeprzeć centrum nieprzyjacielskie. Ale Osman basza, zdaje się, był już naprzód przygotowany na ten wypadek. Wyprowadził bowiem natychmiast całą swą piechotę do boju wraz z rezerwą a wśród gwałtownego ognia karabinowego kazał jej się naprzód posunąć, przyczem i artylerya turecka ważne wyświadczyła usługi. Teraz dopiero zaczęła się właściwa a nader zacięta walka. Rossyanie wytężali wszystkie swe siły, aby odeprzeć ataki tureckie. Powstała okropna rębanina. Szala zwycięstwa przechyliła się jednak na stronę turecką. Po sześcigodzinnej zaciętej walce wojska rossyjskie zaczęły się cofać w największym nieporządku. Osman basza kazał je ścigać, zabrał wozy artylerzyckie, amunicyę i namioty, zajął następnie miasto, do którego znów wprowadził urzędników tureckich. Rossyanie podpalili w odwrocie wszystkie miejscowości. Straty ich mają być bardzo wielkie.

Wiadomości z Kaukazu brzmią pomyślnie dla Turków. Powstanie rozszerzyć się miało na całą prowincyę Daghestańską, w skutek czego wielu ochotników zgłasza się do armii tureckiej. Armia ta została podzieloną na dwa oddziały, z których jeden operować będzie na południowych stokach Kaukazu, nad granicą anatolską, drugi zaś w prowincyach kutaiskiej i daghestanskiej.

Sztab główny armii rossyjskiej w Anatolii przeniesiony został do Alexandropola dokąd dla bezpieczeństwa przeniesiono także lazarety polowe. Wielki X. Michał opuścił temi dniami Tyflis; dokąd wyjechał niewiadomo. Obiega pogłoska, że car 13 sierpnia zamierza wyjechać do armii kaukaskiej.

OSTATNIA POCZTA

Jeńcy tureccy w liczbie sześciu tysięcy wzięci do niewoli w Nikopolis, jak donosi *Gołos*, mają być rozmieszczeni w następujących miejscowościach: w Saratowie, Penzie, Tambowie, Orle, Tule, Kałudze, Mohylowie, Witebsku, Smoleńsku, Twerze i Jarosławiu po 500 ludzi; we Włodzimierzu nad Klazmą 200, a w Kostromie 300. Obecnie znajdują się w Kiszeniewie, zkąd kolejami żelaznemi będą rozesłani.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 2 sierpnia. Tisza przyjmował deputacyę tutejszego mityngu pod przewodnictwem Pulszkyego i po odczytaniu rezolucyi na mityngu uchwalonej, odpowiedział, że trwałe usunięcie okrucieństw będzie możliwe dopiero po przywróceniu pokoju. Niepowołane wmieszanie się jednego mocarstwa mogłoby powiększyć rozmiary wojny. Tisza wyraził nadzieję, że niezadługo mocarstwa europejskie będą miały sposobność do położenia kresu okropnym scenom wojennym. Rząd uważa za swoje zadanie ochronę interesów austryacko-węgierskich, ale musi jak najwięcej oszczędzać krwi i mienia ludów. Trzeba koniecznie stłumić nawet słusznie odzywające się uczucia, trzeźwo liczyć się z wypadkami, uwzględniać położenie i usposobienie Europy przy każdym kroku i mieć przed oczyma tylko ten cel, żeby interesa austryacko-węgierskie zostały zabezpieczone wobec wypadków przyszłości. Rząd nie omieszka użyć w stosownej chwili odpowiednich środków, ale wystrzegać się będzie przedwczesnych kroków.

Wiedeń, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Najnowsze zwycięstwa tureckie sprawiły tu niemałe wrażenie. *Wiener Abendpost* poświęca im dziś osobną wzmiankę, mówiąc, że należy czekać na wyjaśnienie, jakie strategiczne następstwa sprowadzą zwycięstwa tureckie pod Plewną, że jednak już dziś powiedzieć można, że taktyczne ich znaczenie jest wielce doniosłe.

Neue freie Presse czyni uwagę, że klęski rossyjskie uwalniają rząd od pospiechu w mobilizacyi.

Ten sam dziennik donosi, że nowy minister spraw zewnętrznych Serwer basza, nie długo utrzyma się na swej posadzie. Należy on do stronnictwa, które pragnie osobnego pokoju z Rossyą, a Turcy nazywają go podobnie jak Mahmuda z Rossyjska: *Serwerow*.

Wiedeń 3 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Generał Manu opuścił na czele korpusu rumuńskiego Nikopolis i zwrócił się ku Plewnie.

O pobycie rumuńskiego ministra Cogolniceana w Wiedniu mówi *Fremdenblatt*, że bez zezwolenia Austryi niemożliwe jest jakiekolwiek rozszerzenie granic Rumunii. Tak samo rzecz się ma ze zmianą stosunków obecnych co do żeglugi na Dunaju.

Berlińska *National Ztg.* nazywa przejście Bałkanu przez Rossyan błędem pełnym nieszczęsnych następstw.

Konstantynopol, 2 sierpnia. (wieczór). Depesza Sulejmana baszy potwierdza wyrzucenie Rossyan z Eski-Sagra i zdobycie tej miejscowości przez wojska ottomańskie dnia 31 lipca. Walka była bardzo gwałtowna. Rossyanie wypędzeni zostali z wielkiemi stratami. Zwycięzkie wojska tureckie wkraczając do miasta musiały stoczyć jeszcze walkę z bułgarską ludnością, która schroniwszy się do cerkwi i domów, broniła się do ostateczności.

Według obiegających wieści Sulejman basza wyruszył ku Kazanłykowi.

Z okolic Razgradu donoszą o walkach pomyślnych dla tureckiego oręża.

Odpowiedziany i redaktor **Władysław Łoziński**.

OD ADMINISTRACYI.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o nadesłanie przedpłaty przed upływem miesiąca czerwca, gdyż w przeciwnym razie nie moglibyśmy uzupełnić brakujących numerów Gazety.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 sierpnia 1877.

Hotel Langa.

Pp. A. Bartha z Węgier. F. Mader z Schlukenau. M. Tenscherz z Passau.

Hotel Angielski.

P. M. Kratochwil z Królestwa.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. O. hr. Tyszkiewicz z Rossyi. M. Borowski z Hurka. J. Romański z Rossyi. K. Champosseau z Galatzu.

Hotel Europejski.

Pp. J. Grabowski z Krakowa. A. Kostiha z Strusowa. A. Kmet z Węgier.

Hotel Kuhna

Pp. J. Frank z Janowa. A. Mayer z Werchatki.

Hotel Lazarusa.

Pp. I. Dawidaw z Odessy. E. Camilie z Berlina. E. Mayerhof z Warszawy. J. Rothmann z Odessy. M. Therner z Warszawy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. hr. Koziebrodzki do Piotrowiec. J. hr. Tarnowski do Dubiecka. O. hr. Tyszkiewicz do Krakowa. Pelikan do Tarnopola. Probst do Żółkwi. L. Schwitzer do Czerniowiec. Dr. K. Raczyński do Wiednia. B. Babecki do Krakowa. J. Jakubowicz do Kurzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 728.78 mm. Psychrometr suchy 18·0°C Psychrometr wilgotny 16·7°C. Prężność pary 13·4mm. Wilgoć 87% Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 14·4°R.

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

7 Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzameza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1877.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232 25	235 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	114 25	117 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	226 —	229 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	214 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 30	84 20
„ „ „ 4% „	76 60	77 60
„ „ „ 5% okresowe	83 30	84 20
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 60	88 60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 75	93 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 30	85 25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 89
Dukat cesarski	5 83	5 93
Napoleondor	9 80	9 90
Półimperyał	9 92	10 20
Rubel rossyjski srebrny	1 82	1 92
„ „ papierowy	1 29	1 31
100 marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	108 —	110 —
Kupony w srebrze	107 75	110 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.25	61.40
luty-sierpień	61.30	61.50
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.90	66 20
kwiecień-październik	65.90	66.20
Losy z roku 1839 całe	331.—	332.—
„ „ 1839 piąta część 4%	331.—	332.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.50	109.-
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.75	153 25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133 —
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.45	73.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.50
Galicyi	84.25	84 75
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	74.—	74.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	69.50	70.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	153.25	153.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794 —	796.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	328 —	330.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	152 50	153 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1850.—	1855.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	230.—	230.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	113.—	114 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	239.—	239.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68 75	68 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.50	83.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91 —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76 —	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.75	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.—	90.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.25	69.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	60.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	97 25	97.75
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	74.25	74.75
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	61 —	62.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	63 75	64.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.50	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.25	21 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	120. —	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.15	60 30
Berlin za 100 mark w. n p.	60.15	60 30
Frankfurt za 100 mark p.	60 15	60 30
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.15	60 30
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	124 —
Paryż za 100 fr.	49.15	49.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.92.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5 96 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.88 50	9 8[illegible] 50
Rosyjski imperyał	10.11.—	10 15 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.85	109 —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

2 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	75
„ „ „ w srebrze	66	—
Renta w złocie	74	10
Losy pożyczki z roku 1860	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	806	—
„ „ kredytowego	158	—
Londyn	123	35
Srebro	108	40
Napoleond'or	9	84½
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	60	50

Dziennik Urzędowy.

(3936) **Ogłoszenie.**

L. 8386. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w skutek wyboru wierzycieli na zgromadzeniu z dnia 4 czerwca b. r. przedsięwziętego uchwałą sądu tutejszego z dnia dzisiejszego w miejsce Leiby Lazera dotychczasowego zarządcy i tegoż zastępcy Maurycego Selki, został zamianowany zarządcą masy rozbiorowej Majera Raaba p. dr. Rozenbach adwokat krajowy w Przemyślu. a zastępcą zarządcy masy Leiba Lazer w Przemyślu, pozostawiając Leibę Monatha w Borysławiu jako osobnego zarządcę do produkcyi wosku ziemnego do masy krydalnej Majera Raaba należącej.

Przemyśl 27 czerwca 1877.

(3926) **Obwieszczenie.**

L. 8240. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7 czerwca 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm współkowych firma: Leibisch Teller et Cop. dla handlu bydłem w Lutowiskach.

Przemyśl dnia 27 czerwca 1877.

(3915 1—3) **Edykt.**

L. 3353. Bazyli Wąsacz z Biały uchwałą c. k. sądu obwodowego rzeszowskiego z dnia 12 maja 1877 l. 3621 za marnotrawcę uznany został, kuratorem ustanowiono Jana Pałczyńskiego z Biały.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 30 czerwca 1877.

(3916) **Ogłoszenie.**

L. 35957. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 5 lipca 1877 w skutek uchwały z dnia 10 września 1875 l. 46721 po uwidocznieniu przy firmie spółkowej „Wichera & Kermann" że spólnik jawny Dymoke Kermann ze spółki wystąpił i że przedsiębiorstwo tej spółki dla fabryki machin rolniczych i interesu komisowego odtąd pod firmą „J. Wichera" prowadzonem będzie firma „Wichera & Kermann" z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreśloną, zaś firma „J. Wichera" której właścicielem p. Jan Wichera jest w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(3933 1—3) **Edykt.**

L. 3951. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wzywa wszystkich wierzycieli masy spadkowej ks. Bartłomieja Hendzaka, by na dniu 4 września 1877 o godzinie 9 rano bądź osobiście bądź przez pełnomocników w tutejszym sądzie stanęli i pretensye swe do pomienionej masy podali i należycie wykazali.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól dnia 3 lipca 1877.

(4199) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 19 Juli 1877, Z. 18621, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des ersten Artikels in der Rubrik „Social-politische Rundschau" in der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 13 vom 14 Juli 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3910 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5409. Iwan Gabiuch z Jabłonicy ruskiej, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 29 listopada 1876 l. 16912 uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Leska Myjkę z Jabłonicy ruskiej.

Co się do wiadomości podaje.

C. kr. sąd powiatowy

Bircza 23 grudnia 1876.

(3913 1—3) **Edykt.**

L. 2453. Józef Popielecki, pensyonowany adjunkt sądowy w Starym-Sączu uznany został za umysłowo-niedołężnego.

Kuratorem jego Tomasz Świątkowski, c. k. adjunkt sądowy w Starym-Sączu.

C. k. sąd powiatowy.

Stary-Sącz 2 lipca 1877.

(4251 **Ogłoszenie.** L. 9016.

C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Poczapińce dnia 20 sierpnia 1877 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol, dnia 26 lipca 1877.

(3903 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2389. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną należącej do Michała Wołoszyna połowy gruntu pod nk. 65 w Wołoszynach tudzież budynków na niej się znajdujących sądownie zajętych i na kwotę 222 zł. 50 ct. oszacowanych, na zaspokojenie przyznanej Bencyonowi Adlerowi kwoty 15 zł. 30 ct. w. a. z pn. w dwóch terminach a mianowicie dnia 3 września i dnia 8 października 1877 zawsze o godzinie 10 z rana.

W terminach powyższych przedmioty te tylko powyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową sprzedanemi zostaną.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków i akt opisu można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 27 czerwca 1877.

(3908) **Obwieszczenie.**

L. 9062. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako senat handlowy podaje do wiadomości, że zgromadzenie ogólne dnia 10 kwietnia 1877 Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką uwolniło p. Edwarda Zielińskiego od urzędu zastępcy kontrolora, a urząd ten objął p. Konstanty Michniewski, na urząd zastępcy dyrektora w miejsce ustępującego Konstantego Michniewskiego zaś mianowało pana Franciszka Katarę.

Tarnów dnia 2 czerwca 1877.

(3909 1—3) **Edykt.**

9329. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że dla zapozwanych przez Władysława hr. Romera i Wandę Maryę hr. Romerową fundacyi i osób z miejsca pobytu niewiadomych a mianowicie dla stolarki Józefowej co do nazwiska niewiadomej, Anastazyi Zawiszyny, Schulzowej, co do imienia niewiadomej, Zosi pokojowej co do nazwiska niewiadomej, następnie dla funduszu przeznaczonego na nagrobek dla rodziców Nikodema Romera, dla funduszu na kapliczkę cmentarną w Zwierniku, ku pamiątce Jadwigi Romer, dla funduszu na nagrobki dla rodziców hr. Anny Romerowej i dla siostry jej Aleksandry w Przecławiu, dla księdza Pieczonki z imienia niewiadomego, dla ubogich nieżebrzących i żebraków, dla Rozalii Królickiej, dla Sikorskiej z imienia niewiadomej, dla Piotrowskiej z imienia nie znanej, dla męża Piotrowskiej z imienia niewiadomego, dla masy spadkowej Józefy Nowogrodzkiej, dla leśniczego Wyszyńskiego z imienia nieznanego a ewentualnie dla niewiadomych spadkobierców tych pozwanych w celu przeprowadzenia sporu, o orzeczenie nieważności testamentu Anny hr. Romerowej z dnia 31 października 1866 i extabulacyę legatów z dóbr Ocieki, kuratora w osobie adwokata dr. Piotra Forysta z substytucyą adw. dr. Adolfa Ringelheima zamianował, któremu skarga dnia 4 czerwca r. b. podana do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 udzieloną została.

Zawiadamiając o tem powyżej wymienionych pozwanych wzywa się tychże aby kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielili lub innego obrońcę sobie obrali ile że spór powyższy z zamianowanym kuratorem według przepisów ustawy sądowej przeprowadzony zostanie a pozwani z zaniedbanego zgłoszenia się wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 7 czerwca 1877.

(4271 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3231. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 6 sierpnia 1877, 20 sierpnia 1877 i dnia 3 września 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Michała Bilińskiego pod nr. 126 w Jezierzance położonej. Cenę wywołania stanowi kwota 560 złr. Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 28 czerwca 1877.

(4272 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3012. W c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 6 sierpnia 1877, 20 sierpnia 1877 i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 69/123 w Jezierzance położonej, własność Stefana Jagnija stanowiącej. Cenę wywołania stanowi kwota 1530 złr. Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 14 czerwca 1877

L. 24073. (4266)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1go sierpnia 1877 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z r. 1873.

Serya A. po 100 złr. w. a.
Nr. 329 330 379 1335 1455 2156 2260 2272 2428 3051 3347 4407 4463 4601 4731 4839 5546 5918 6410 6450 6455 6461 6548 6597 6716 6816 6900 6943 7300 7353 7466 7629 7710.

Serya B. po 300 złr. w. a.
Nr. 50,

Serya C. po 500 złr. w. a.
Nr. 60 500 726.

Serya D. po 1.000 złr. w. a.
Nr. 181.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości 1 listopada 1877 za zwrotem tych obligacyj i kuponów, w dniu spłaty kapitał jeszcze nie zapadłych. W razie braku kuponów wartość ich zostanie z kapitału potrąconą.

Tak spłata kapitału jak i wypłata zapadłych kuponów uskutecznioną zostanie:
We Lwowie w kasie krajowej.
W Krakowie w banku gal. dla handlu i przemysłu.
W Pradze w Zakładzie Ziwnostenska Banka pro Cechy a Moravu.

Posiadacze obligacyj wylosowanych, którzy życzą sobie podnieść kapitału w jednym z wyżej wymienionych instytutów-bankowych w Krakowie i w Pradze, mają na miesiąc przed terminem wypłaty deponować tamże wylosowane obligacye.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie dnia 1 sierpnia 1877.

(4076 1—3) **Edykt.**

L. 8694. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dnia 2 maja 1876 do l. 8694 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych,
a) Siechiechów w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. sek. II.
b) Zalesie w okręgu janowskiego c. k. sądu powiatowego.
c) Szczyrczyk i
d) Huta obedyńska w okręgu niemirowskiego c. k. sądu powiatowego.
e) Krzywe w okręgu cieszanowskiego c. k. sądu powiatowego położonych,
II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.
a) Siechiechów podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del. sek. II.
b) Zalesie podlegających janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
c) Szczyrczyk i
d) Huta obedyńska podlegających niemirowskiemu c. k. sądowi powiatowemu i
e) Krzywe, podlegających cieszanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 lipca 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 maja 1878 a to co do majętności tabularnych pod I wymienionych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie zaś co do posiadłości pod II poszczególnionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 lipca 1877.

(4185 1—3) **Edykt.**

L. 5766. Celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 59 złr. 80 ct. 59 złr. 80 ct. i 1184 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 22 sierpnia i 25 września 1877 egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 127 w Hartfeldzie położonej wedle dom I pag. 417 nr. 1 haer. dłużnika Jakóba Somera własnej, jednak tylko nad lub za cenę wywołania.

Ceną wywołania jest przyjęta wartość szacunkowa w kwocie 2700 złr. wadyum 270 złr. w. a.

Gdyby termina te przeszły bez skutku wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 25 września 1877 o 3 godzinie po południu z oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Kuratorem dla tych, którzyby po dniu 30 sierpnia 1876 prawa rzeczowe do tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytację rozpisująca albo dalsze w tej sprawie wydać się mające, wcale lub przed terminem doręczone być nie mogły, został ustanowiony p. Ferdynand Krischke sekretarz tut. Wydziału powiatowego.

Z c. k. sądu powiatowego
Jaworów 24 grudnia 1876.

(3906 1—3) **Edykt.**

L. 8917. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca niewiadomego pobytu Jętę Sandauer tudzież z miejsca i mienia niewiadomych spadkobierców Ignacego Sabatowskiego Szyji Sandauera i Michała Barańskiego, że na prośbę Ettli Medlinger została uchwałą z 24 kwietnia 1877 l. 5806 dozwolona intabulacya prosząca, za właścicielkę sumy 520 złr. mk. według Caal. Dom. I str. 218 n. 6 on. dotychczas na imię Ignacego Sabatowskiego w stanie biernym realności pod lk. 40st./100n. dziel. lwows. w Samborze zapisanej i że celem doręczenia tej uchwały powyższym kurandom kuratorem adw. Witz z zastępstwem adw. Ehrlicha ustanowionym został.

Sambor dnia 30 czerwca 1877.

(4288 1—3) **Sprostowanie.**

L. 39964. W edykcie l. 32157/77 nr. „Gazety Lwowskiej" 178 179 180 powinno być w drugim wierszu od góry „Maryę Teichmanową" a nie „Maryę Tudurkowską" którą pomyłkę niniejszem się prostuje.

Lwów dnia 31 lipca 1877.

(4274) **Ogłoszenie.**

L. 3884. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 3 do 10 sierpnia 1877 złożone będą w sądzie do przejrzenia protokoła dochodzenia miejscowego wraz z arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, protokół parcelowy, sprostowany spis posiadłości i kopie map katastralnych dotyczące posiadłości w gminie Hrebence położonych. Równocześnie wyznacza się termin na dzień 11 sierpnia 1877 o 9 godzinie rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania. O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw uzna za stosowne.

Kulików 1 sierpnia 1877.

(4275) **Ogłoszenie.**

L. 5720. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Nowosielce gniewosz z dniem 16 sierpnia 1877 rozpoczyna. Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 29 lipca 1877.

(4273) **Ogłoszenie.**

L. 1913. 1914. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż złożyła w sądzie powiatowym w Grybowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Krużlowa wyżnia i Posadowa.

Zarzuty przesiw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną dnia 21 sierpnia, dla gminy Krużlowa wyżnia zaś dnia 24 sierpnia 1877 dla gminy Posadowa, na których dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Grybów 30 lipca 1877.

(4276) **Ogłoszenie.**

L. 4560. C. k. sąd powiatowy tyczyński zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Hucisko.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 7 sierpnia 1877, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Tyczyn 30 lipca 1877.

(4278) **Obwieszczenie.**

L. 2243. Na zaspokojenie wierzytelności Szymona Majesa 25 złr. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 131 w Skwarzawie nowej położonego a dłużnika Wasyla Czepil własnego na 166 złr. oszacowanego w jednym terminie dnia 14 sierpnia 1877 o 10godzinie rano.

Cena wywołania 166 złr.

Wadyum 10%.

Bliższe warunki, tudzież protokoły opisu i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
W Żółkwi dnia 7 maja 1877.

(4286 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 37698. C. k. Ministerstwo rolnictwa upoważniło komisyę krajową chowu koni przedsiębrać kupno ogierów chowu krajowego zdatnych na reproduktorów przy sposobności brakowania ogierów w Olchowcach dnia 16 sierpnia, w Drohowyżu dnia 18 sierpnia.

Chodowcy koni, którzyby takie ogiery mieli na sprzedaż, zechcą przedstawić takowe komisyi zakupna w tych miejscowościach i w dniach wyżej oznaczonych.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 28 lipca 1877.

(4225 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2548. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 100 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 51 w Wilkowicach do masy spadkowej Tomasza Dutki i do Anny Dutkowej należącej w dniu 23 sierpnia, w dniu 27 września i w dniu 25 października 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 1650 złr. 15 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 165 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Rosner.

Biała dnia 30 czerwca 1877.

(4277 1—3) **Edykt.**

L. 5913. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Józefa Wartanowicza przeciw Jadwidze Romańskiej pto. 5726 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 29 sierpnia 1877, dnia 25 września 1877 i dnia 16 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, przymusowa sprzedaż realności w Pohrebcach pod lk. 13 położonej, według dom. I. pag. 60 n. 6 wł. Jadwigi Romańskiej własna, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i gruntów objętości 125 morgów 1338□ sążni się składająca.

Cena szacunkowa 16640 zł. 47 ct. wa. stanowi cenę wywołania, zaś wadyum wynosi 1664 zł. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest przed licytacyą złożyć to wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Przy pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyi, stan tabularny sprzedać się mającej realności, niemniej też protokół opisania i oszacowania mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

O tem zawiadamia się p. Józefa Wartanowicza, p. Jadwigę Romańską c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego skarbu we Lwowie, c. k. uprzywilejowanego galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, p. Abrahama Rotha w Zborowie, p. Mendla Türhausa, p. Dinę Wiedermann, p. Mojżesza Rosenblatt, konwent O. O. Dominikanów w Podkamieniu, małoletnich Annę i Teodora Ligęzę, na ręce ojca p. Romana Ligęzy, p. Eliasza Teiber, p. Mojżesza Gellesmanna, wreszcie też wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 6 lipca 1877 do tabuli weszli. lub którymby niniejsze postanowienie z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem licytacyjnem doręczonem być nie mogło, na ręce ustanowionego kuratora p. Jana Zaniewskiego.

C. k. sąd powiatowy
Zborów dnia 14 lipca 1877.

(4145 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12015. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Lotty Salz kramarki towarów bławatnych w Tarnowie a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Alojzy Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 sierpnia 1877 o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenie ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mają chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 19 września 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 17 października 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom, nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego-miejskiego, że gwoli §. 111 u. k. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 22 lipca 1877.

(4194 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7436. C. k. administracya podatków zawiadamia właścicieli domów we Lwowie, że termin do przedłożenia fasyj czynszowych na rok 1878 ustanowiony jest do końca sierpnia 1877.

Fasye sporządzone na podstawie rzeczywistego. lub osiągnąć się mającego czynszu z r. 1877 mają być złożone c. k. administracyi podatków (plac ełowy l. 1 piątro II) w tym terminie, inaczej musianoby nałożyć właścicielom, sekwestrom lub umocowanym zawiadowcom grzywnę, a w dalszem następstwie poruczyć sporządzenie takowych z urzędu na koszt tychże.

Bliższe skazówki odnoszące się do sporządzenia fasyj i wymiaru lub odpisania podatku czynszowego podaje się jak następuje:

1. Zeznania i opisania części składowych mają być sporządzane li na blankietach drukowanych, których udziela ekspedyt tutejszy bezpłatnie.
2. Prócz wypełnienia kolumn drukowych w zeznaniu i opisaniu należy na czele fasyj umieścić liczbę domu starą i nową, imię i nazwisko właściciela i rok 1878.
3. Opisanie ma zawierać wszystkie części składowe realności.
4. Prócz ugodzonych czynszów lub wartości czynszowych za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1877 należy także podać wszelkie dodatki, jakie właściciel od mieszkańca w gotówce, robotą lub inną prestacyą pobiera, jak równie i te, które właściciel mieszkańcowi n. p. meble i wartość użytkową tychże, dodaje.
5. Czynsz ugodzony mają czynszownicy własnoręcznie słowami wpisać i podpisem stwierdzić.
6. Fasye i opisania należy zaopatrzyć własnoręcznym podpisem właścicieli realności i sekwestrów lub samych administratorów umocowanych, z uwagą, że czynsz zgodnie z prawdą zeznano, a opisanie domu dokładnie sporządzono.
7. O opróżnieniu i ponownem wynajęciu pomieszkań, jeśli strony chcą korzystać z odpisania podatków, należy w terminie 14 dniowym donieść c. k. administracyi podatków za każdym razem osobnem podaniem.
8. Zmiany zaszłe co do wysokości czynszów lub w podziale części składowych realności, już po wniesieniu fasyi, do końca r. 1877 należy podać także do wiadomości c. k. administracyi podatków w przeciągu 14 dni po zaszłej zmianie, a doniesienia te mają być jak na fasyi przez strony najmujące własnoręcznie potwierdzone.

Z c. k. Administracyi podatków
We Lwowie dnia 28 lipca 1877.

(4249 2—3) **Edykt.**

L. 1369. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 18 października 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 616 w Rożnowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Ołexy Macka Wasyla należącej, na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Ela Bergmana w kwocie 44 zł. w. a. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą. Zabłotów dnia 1 maja 1877.

(4258 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2652. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 13 sierpnia 1877, 10 września 1877 i 15 października 1877, o godzinie 10 przed południem celem ściągnięcia dla Maryi Jachwan wierzytelności 50 zł. w. a. zpn. przymusową licytacyjną sprzedaż łąki w Wisłoczku pod l. k. 101 położonej, dłużnika Aftanasa Pakosza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa łąki tej wynosi 150 zł., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 15 czerwca 1877.

(4179 2—3) **Edykt.**

L. 2055. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 24 zł. 50 ct. i kosztów 8 zł. 32 ct. i 2 zł. 50 ct. odbędzie się w 23 sierpnia, 27 września i 15 listopada 1877 w c. k. sądzie tutejszym każdym zazem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 19/25 w Dąbrówce położonej Mateusza i Magdaleny Burkiewiczów własnej.

Wadyum wynosi 10 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 13 czerwca 1877.

(4181 2—3) **Edykt.**

L. 2336. Dnia 23 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 56, 37 i 21 w Koble starem Iwana Fedyka, Stefana Pawełczaka i Dmytra Wasiutyka własnych, ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Józefa Hilda o 504 zł. 85 ct. w. a. z pn.

Realności te będą najpierw pojedynczo sprzedawane zaś nie sprzedane pojedynczo, razem będą sprzedawane.

Cena wywoławcza wynosi pierwszej realności 350 zł. drugiej 200 zł. a trzeciej 480 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10% każdej z tych sum.

Te realności mogą być na tym terminie niżej wartości sprzedane.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. miej. del. sąd powiatowy

Sambor dnia 24 czerwca 1877.

(4187 2—3) **Edykt.**

L. 6183. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się Eliaszowi Fischmanowi ze Sokołowa z aktu notaryalnego 17 czerwca 1873 kwoty 225 złr. 94 ct. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 22 sierpnia, 19 września, i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż części posiadłości pod l. k. 57 w Jacie położonej Tomasza i Maryanny Grochal własnej składającej się z chałupy, chlewa, placu, stodoły, ogrodu, i gruntu. Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 435 złr. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona. Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 procent ceny szacunkowej, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych. Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko 26 stycznia 1877.

(4207 2—3) **Edykt.**

L. 5326. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 100 złr. w a. z pn. Ks. Janowi Sanczycowi przyznanej egzekucyjna publiczna sprzedaż realności n. k. 51 subrep. 22 w Zdyni położonej przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej dłużnika Stefana Urbana własnością będącej na kwotę 220 złr w. a. oszacowanej, dnia 22 sierpnia, 21 września i 23 października 1877 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 22 złr. w. a. resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności, tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

Z c. k. sądu powiatowego

Gorlice 20 czerwca 1877.

(4150 2—3) **Edykt.**

L. 4959. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż na rzecz Etli Krakauer na zaspokojenie sumy 176 złr. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowym gmachu na dniu 22 sierpnia 1877, na dniu 26 września 1877, i dnia 24 października 1877, publiczna sprzedaż realności pod l. 16 w Przedmieściu Sędziszowskiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Jana i Katarzyny małżonków Byrów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1060 złr.

Wadyum 106 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów 14 czerwca 1877.

(4184 2—3) **Edykt.**

L. 2072. Dnia 28 sierpnia, 11 października i 12 listopada 1877, o 10 godzinie rano, przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Mikołaja Moskala pod nr. 6 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 złr. 51 ct. w. a. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 350 złr. wadyum 35 złr., na trzecim terminie zaś realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyjne można w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 31 marca 1877.

(4210 2—3) **Edykt.**

L. 3561. Sąd powiatowy w Rohatynie wiadomo czyni, że Stefan Łabiak, z Lipicy górnej przeciw spadkobiercom Leiby Steinwurzel tudzież Eidli Steinwurzel pto 60 złr. pozew pod dniem 2 maja 1877 l. 3561 wytoczył, który do rozprawy z terminem na dzień 27 sierpnia 1877, 10 rano zadekretowany został.

Gdy miejsce pobytu Eidli Steinwurzel nie jest wiadome, ustanowił sąd dla niej kuratora. w osobie c. k. Notaryusza pana Wincentego Kniaziołuckiego.

Wzywa się zatem Eidle Steinwurzel, ażeby w należytym czasie ustanowionemu zastępcy potrzebną informacyę wraz z dowodami udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, i takowego sądowi oznajmiła, inaczej wynikłe z tąd skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Rohatyn 5 lipca 1877.

(4024 3—3) **Edikt.**

Z. 11265. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte beweglicheund das in den Ländern für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Moses Mantel Schnittwaaren- und Kleiderhändlers der Konkurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath Willaume bestimmt.

Zum einstweiligen Massaverwalter wird in Tarnopol wohnende Advokat Dr. Sternklar bestellt. Zu der im § 74 der K. O. vorgeschriebenen Wahl des definitiven Vermögens-Verwalters und des Glaubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 27 Juli 1877 V. M. 10 Uhr anberaumt.

Alle, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt vom 21 September 1877 V. M. 9 Uhr zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zugleich werden die Glaubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. städtisch delegirten Bezirksgerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 18 Juli 1877.

(4211 3—3) **Edykt.**

L. 4653. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Michaliny März w kwocie 160 złr. w. a. z pn. przeciw Marcinowi Matus i Zofii Matus wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 sierpnia, 7 września i 19 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 1348 w Śniatynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 335 złr. w. a. wadyum 33 złr. 50 ct. w. a.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cene szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn 23 czerwca 1877.

(4214 3—3) **Edykt.**

L. 36107. C. k. sąd krajowy lwowski podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Rozalii Mandel przeciw Karolowi Mandel o dożywotnią rentę roczną 300 złr. a. w. z pn. odbędzie się w I senacie tutejszego c. k. sądu krajowego publiczna sprzedaż należącej do Karola Mandla połowy realności pod l. $381^{4}/_{4}$ i $382^{4}/_{4}$ we Lwowie położonych jedną fizycznie nie rozdzielną całość stanowiących dnia 23 sierpnia 1877 o 10 godz. rano pod następującemi lżejszemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi suma 6877 zł. $34^{1}/_{2}$ ct.

Gdyby cena szacunkowa nie była ofiarowaną, natenczas przedmiot licytacyi za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny szacunkowej będzie sprzedany.

Wadyum ustanawia się w wysokości 5% od ceny wywołania to jest w kwocie 344 zł. wal. austr.

Bliższe warunki w aktach.

Lwów 7 lipca 1877.

(4202 3—3) **Edykt.**

L. 8808. W dniach 20 sierpnia, 27 września i 26 października 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Fedka Dzizaka własnej pod Nr. k. 3 w Humniskach położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 102 złr. 25 ct. z pn. na rzecz Wolfa Frankla.

Cena wywołania 230 złr. wal. a., wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 30 czerwca 1877.

(3927 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5069. C. k. sąd obwodowy rzeszowski jako instancya fidei komisowa zezwalając celem zaciągnienia pożyczki do wartości trzeciej części dóbr ordynackich na sądowe oszacowanie dóbr Koziarnia w powiecie niskim położonych, przyjął zarazem propozycyą ordynata Tomasza hr. Zamoyskiego co do znawców Antoniego Gozdowicza i Władysława Bzowskiego z zastępstwem na wypadek przeszkody Karola Richtera do przedsięwzięcia tego oszacowania do swej wiadomości.

O uchwale tej zawiadamia się oczekiwaczów ordynacyi hr. Zamoyskich.

Karola Ignacego hr. Zamoyskiego w Paryżu Quai d' Orleans 6.

Stanisława hr. Zamoyskiego przy ulicy Rymarskiej nr. 472 w Warszawie.

Zdzisława hr. Zamoyskiego w Jadowie gubernii warszawskiej w królestwie Polskiem.

Andrzeja hr. Zamoyskiego w Krakowie.

Władysława hr. Zamoyskiego Quai d' Orleans 6 w Paryżu.

Jana hr. Zamoyskiego w Tyczynie.

Augusta hr. Zamoyskiego w Warszawie.

Stefana hr. Zamoyskiego w Wysocku.

Stanisława hr. Zamoyskiego w Podzamczu gubernii siedleckiej w królestwie Polskiem, do rąk ich własnych, a na wypadek gdyby któremu z nich zawiadomienie niniejsze albo weale nie, albo nie dość wcześnie doręczonem zostało, do rąk zarazem ustanowionego kuratora adkwokata dr. Atra i przez edykta z tem oznajmieniem, że w razie gdyby przeciw osobom proponowanych detaksatorów coś do zarzucenia mieli, zarzuty swoje tem pewniej w dniach 30 od trzeciego umieszczenia w „Gazecie Lwowskiej" rachując wnieśli, w przeciwnym bowiem razie proponowani detaksatorowie do oszacowania dóbr Koziarni zamianowani będą.

Rzeszów 5 lipca 1877.

(4028 3—3) **Edykt.**

L. 10004. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę Tomasza ordynata hr. Zamoyskiego oznajmia oczekiwaczom ordynacyi Zamoyskich mianowicie Stanisławowi hr. Zamoyskiemu. Zdzisławowi hr. Zamoyskiemu, Andrzejowi hr. Zamoyskiemu, Władysławowi hr. Zamoyskiemu, Janowi hr. Zamoyskiemu, Augustowi hr. Zamoyskiemu, Stefanowi hr. Zamoyskiemu, Stanisławowi hr. Zamoyskiemu, i Karolowi Ignacemu hr. Zamoyskiemu, na wypadek gdyby tymże uchwała z dzisiejszej daty i liczby, do rąk własnych doręczoną być nie mogła, że na prośbę Tomasza ordynata hr. Zamoyskiego pozwolonem zostało obciążenie dóbr ordynackich Piskorowice do wysokości $^{1}/_{3}$ wartości i celem oszacowania tychże zamianowani ocenicielami pp. Włodzimierz Ustrzycki, Ludwik br. Brunicki i zastępca tychże p. Marceli Masłowski za zgodą ordynata Tomasza, hr. Zamoyskiego i kuratora ordynacyi Floryana Józefa hr. Zamomoyskiego, i że przysłuża wyżwymienionym oczekiwaczom ordynacyi Zamoyskiej, którym tutejszy adwokat dr. Władysław Czajkowski jako kurator postanowionym został, prawo wniesienia możliwych zarzutów przeciw osobom pp. oceniciełi do sądu tutejszego w przeciągu dni 14 od ogłoszenia trzeciego niniejszego edyktu.

Przemyśl 18 lipca 1877.

(4036 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3905. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 294 i 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 65 subrep. 7. 41 w Piłach położonej, dłużnika Maksyma Braniec własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 3 sierpnia 1877, 3 września 1877, 1 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew dnia 20 kwietnia 1877.

(4264 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6364. Posada radcy przy lwowskim wyższym sądzie krajowym ze systemizowanemi należytościami VI. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania do 28 sierpnia 1877 w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 31 lipca 1877.

(4260 2—3) **Edykt.**

L. 10471. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenbeka w kwocie 90 zł. w. a. z pn. przeciw Illi Bojczuk i innym wywalczonej, odbędzie slę w tutejszym sądzie w dniach 3 sierpnia, 5 września i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 123, 161 i 216 w Hańkowcach położonych ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa wynosi za realność 123, 350 zł. NC. 161, 140 zł. NC. 216, 50 zł. a. w., wadyum 35 zł. 14 zł. a. w. i 5 zł. wal. austr.

Wrazie, gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn 20 marca 1877.

(4146 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 200 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 50 w Trościańcu położonejów dłużnik Dmytra i Hawryła Katryjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 sierpnia, 13 września i 4 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 460 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 20 maja 1877.

(4159 1—3) **Edykt.**

L. 1748. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 209 w Założcach położonej, Tomasza i Anastazyi Boszkiewiczów własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z daty 25 czerwca 1872 l. 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 3 i 24 września i 11 października 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w budynku dowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Założce dnia 2 maja 1877.

(4287 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 38143. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w myślenickim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880 odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya przez składanie ofert.

Rzeczona dostawa na rok 1878 wynosi:

Dla 3 kilometrów traktu myślenickiego 510 metr. sześć. szutru w kwocie fisk. 643 zł. 45 ct.

Dla traktu krakowskiego 468 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej 1121 złr. 50½ ct.

Dla traktu izdebnickiego 472 metr. sześć. szutru w kwocie fisk. 1159 zł. 5 ct.

Razem 1450 m. sześć. szutru w kwocie fiskalnej 2924 zł. ½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał dostarczyć należy z przepisanych kamieniołomów i szutrowisk, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878, stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 lipca 1877.

(4111 1—3) **Edykt.**

L. 6103. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Joachima Lewina kupca brodzkiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Saula Schapirę pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 714 złr. 50 ct. w. a., na kuratora dla niego adwokat dr. Heyne ze zastępstwem przez adwokata dra Billeta ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 7 lipca 1877.

(4215 1—3) **Edykt.**

L. 39926. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek lwowskiego handlarza towarami korzennymi Mendla Zion.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Landesbergera wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 30 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 27 lipca 1877.

(4158 1—3) **Edykt.**

L. 1747. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zatsawniczo opisanej realności pod l. 684 w Założcach położonej, Antoniego i Maryi Kotowicz własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 24 stycznia 1872, l. 263 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniach 23 sierpnia, 10 września i 27 września 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowem.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. wal. austr.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w t. s. registraturze.

Założce dnia 2 maja 1877.

(4259 1—3) **Edykt.**

L. 4037. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Gold w kwocie 6 złr. 87 ct. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 16/8, 19/9, 24/10 1877 o 10 godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/7 części realności pod l. k. 66 w Zarszynie położonej Julii Kurcan własnej. Cena wywołania 14 złr. wadyum 1 złr. 40 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Sanok 26 czerwca 1877.

(4238 1—3) **Konkurs.**

L. 15211. Na posadę c. k. koncypisty przy krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie z poborami Xtej klasy rangi.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 lipca 1877.

(4149 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1700/pr. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 22 lipca 1877, l. 3765 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1877 o godzinie 9 przedpołudniem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś, przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Tarnów 26 lipca 1877.

(4200) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 32583. W celu obsadzenia posady asystenta cłowego, lub ewentualnie więcej takich posad przy c. k. urzędach cłowych w Galicyi w XItej klasie rangi i z obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody złożonego z dobrym postępem egzeminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego oraz dokładnej znajomości języków krajowych w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 25 lipca 1877.

(4229 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6784. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Nisena Krumholza przeciw Janowi Kozłowskiemu pto 90 złr. odbędzie się trzymusowa sprzedaż realności l. k. 22 w Szeszorach na 345 złr. ocenionej w terminach a to: 23 sierpnia 1877, 21 września 1877 i 19 października 1877, każdym razem o 10tej godzinie rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kossów 20 czerwca 1877.

(4062) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Juli 1877, Z. 17340 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Rubrik „Tageschronik" abgedruckten Artikels mit der Aufschrift „Die Adresse an Aksakov und die Staatsanwaltschaft" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 183 vom 5 Juli 1877 begründet den Thatbestand des in den §§ 309 und 310 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Juli 1877 Z. 17389, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zizkow pod policejni dohlidkou" in der Zeitschrift „Narodni Listy" Nr. 162 vom 5 Juli 1877 begründen den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Juli 1877, Z. 17390, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift mit der Aufschrift „Duch mistra Jana Husi," Druck und Verlag bei Dr. J. B. Pichl & Comp. in Prag, begründet den Thatbestand des im §§ 302 und 303 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Doniesienia prywatne.

! Zaproszenie !

Komitet wystawy krajowej we Lwowie

poleca

KATALOG

wystawy do umieszczenia

OGŁOSZEŃ.

Korzyść przez umieszczenie w katalogu, który się w kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy rozchodzić będzie, w dobrze zrozumianym własnym interesie jest tak jawna, że upada wszelka potrzeba dalszego zalecania.

Cena ogłoszeń: **pół stronicy złr. 12,**
cała stronica „ 20.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do 15 sierpnia i należy nadesłać do księgarni **F. H. Richtera** we Lwowie.

(4289)

Najlepsza chińska Herbata

Saison **1877—1878** tylko w **wyłącznym Składzie herbaty Izydora Wohl w Lwowie**

ulica Sykstuska l. 4

	zł	ct		zł	ct
Popowska z Moskwy			**Souchong**		
Nr. I 2 ruble 50 kp. funt	4	—	„ wyśmienita pół Ko.	2	—
„ II 2 „ — „ „	3	20	**Melange** lwowska najwyborniejsza pół Ko.	3	—
Kaysow familijna			**Fu-czu-fu** po 2, 3 i 4 ruble funt.		
„ czarna silna pół Ko.	1	60			
„ kwiatowa „ „	1	80			

Zamówienia za pobraniem pocztowem.

(4217 1 —?)

L. 2111. (4218 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w gmachu urzędowym tegoż odbędzie się na dniu 23 sierpnia 1877 w zwyczajnych urzędowych godzinach publiczna licytacya względem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i z dodatków gminnych z tą połączonych na lat 3 (Mówię Trzy) t. j. na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 (ośmdziesiąt) do której to licytacyi magistrat podpisany wszystkich chęć mających przemysłowców niniejszem zaprasza.

Cenę fiskalną tych dochodów stanowi czynsz dzierżawny w ostatnich trzech latach z tychże pobierany a to:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należącemi się dodatkami gminnemi w kwocie 28137 złr. 40 ct.

b) za dodatek gminny od wyrobu przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku po 3 złr. w. a. od jednego wiadra pobierać dozwolony, w rocznej kwocie 21911 złr. 8 ct. Zostawia się panom oferentom wolność, dochody pod a) i b) wymienione każde z osobna lub obydwa razem licytować, jednakowoż za każdy z tych dochodów musi być czynsz roczny osobno podany, przyczem uważa się, że oferent licytujący obydwa dochody, pierwszeństwo przed oferentami, którzy powyższe dochody każdy z osobna zadzierżawić chcieli w razie równości ofiarowanych czynszów mieć będzie.

Do tej licytacyi przypuszczony będzie każdy licytant, któremu prawo zawarcia prawomocnych kontraktów przysłuża.

Przy tej licytacyi wolno ustnie lub pisemnie ofiarować, lub też oferty swe przed i na terminie licytacyi zaopatrzone przepisanem wadyum i według wszelkich formalności wystawione do tutejszego magistratu przynależycie opieczętowane nadesłać.

Wadyum co do 1go dochodu pod a) w wysokości 10% wynosi 2813 złr. 4 ct. co do 2go pod b) 2191 złr. 11 ct., które to wadya przed rozpoczęciem licytacyi czy to w gotowych pieniądzach, czy w papierach wartościowych według kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożone być muszą. Po zamknięciu licytacyi komisya licytacyjna żadnej dodatkowo wniesionej oferty nie przyjmie.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysłuża Radzie miejskiej.

Kontrakta na dochody pod a), b), będą każdy z osobna spisane.

Warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w registraturze tutejszego magistratu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Magistrat miasta

Jarosław dnia 23 lipca 1877.

L. 947. (4239 2—3)

Obwieszczenie.

Następujące dochody król. woln. miasta **Jaworowa** będą na czas trzechlecia, t. j. od 1 stycznia 1878 do ostatniego grudnia 1880 roku przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone, a mianowicie:

1. ***Prawo propinacyi wódczanej*** z ceną wywołania 19.200 złr. a. w. rocznie
2. ***Prawo propinacyi miodowej*** z ceną wywołania 230 złr. a. w. rocznie
3. ***Miejska jatka i prawo rzezi bydła*** w tejże z ceną wywołania 331 złr w. a. rocznie.

Licytacye odbędą się w urzędzie gminnym w Jaworowie w zwykłych godzinach kancelaryjnych w następujących dniach:

a) na propinacyę wódczaną 21 sierpnia 1877 r. pierwsza, a w razie nieosiągnięcia pomyślnego rezultatu 11 września 1877 r. druga, a 16 października 1877 r. trzecia licytacya;

b) na propinacyę miodową 22 sierpnia, 12 września i 17 października 1877 r.

c) na prawo rzezi bydła w jatce miejskiej 23 sierpnia, 13 września i 18 października 1877 r.

Do wzięcia udziału w tych licytacyach panów przedsiębiorców zaopatrzonych w dziesięcioprocentowe wadyum od ceny wywołania z tym dodatkiem zaprasza się, że warunki licytacyjne każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Zwierzchność gminna

Jaworów, dnia 2 li...

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.